Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 168 (2621) — **Warszawa, Sobota 20 Czerwca 1925 r.** — **Rok XXXI.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 4.—
bez odnoszenia	„ 3 50
na prowincji miesięczn.	„ 4.—
Zagranicą	„ 6.—
Za zmianę adresu	50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.

Dla poszukujących pracy 50% rabatu. Ogłoszenia w № niedziel. o 25% drożej. Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

Towarzyszki i Towarzysze! Robotnice i Robotnicy!

Pamiętajcie o „Dniu Kobiet" 21-go Czerwca.

Przyjazd towarzyszy francuskich.

Na cześć socjalistycznych posłów francuskich, którzy przyjeżdżają do Warszawy, odbędzie się w piątek dn. 26 b. m. o godz. 6 i pół wiecz. uroczysta Akademja w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa.

Przemawiać będą goście francuscy, oraz tow. tow. posłowie: Barlicki, Jaworowski, Niedziałkowski i dr. Perl.

„Dzień Kobiet".

W niedzielę dnia 21 czerwca o godz. 11 rano odbędą się

UROCZYSTE AKADEMJE

1) W sali Teatru Praskiego, Zygmuntowska. 2) W sali Teatru Powszechnego ul, Leszno róg Żelaznej. 3) W sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście oraz o godz. 1 po poł.:

4-TA WIELKA AKADEMJA

na Rynku Starego Miasta, pod gołem niebem.

Przemawiać będą posłowie miasta Warszawy: Zofja Prauss, Rajmund Jaworowski, Norbert Barlicki, Feliks Perl, radni: dr. Budzińska - Tylicka, Adam Szczypiorski, Stanisława Woszczyńska, Łopuska, Niwiński i inni.

W części koncertowej biorą udział pp. artyści i artystki teatrów: Polskiego, Wielkiego i Zrzeszenia Artystów Scen Polskich (Teatr Praski): Ignacy Dygas, Aleksander Zelwerowicz, Marja Strońska, Marja Balcerkiewiczówna, Wiktor Biegański, Warnecki, Jan Niwiński, dyrektor Teatru Praskiego — Mieczyński, Jadwiga Mieczyńska, Wiktor Wandycz, Ignacy Wiśniewski, Stanisław Staniewski, Ima Hallen, Leokadja Lipińska.

Chóry: Opery i Gazowni, Orkiestry Związku Gazowni (męska), Koła Kobiet - gazowniczek (mandolinistki), Związku Elektrowni, Koła Tramw. P. P. S. Warszt. Mech., Zw. Pocztowców, Związku robotników miejskich, Związku dozorców domowych, fabryki Gerlacha i inne.

2 WIELKIE ZABAWY DLA DZIECI

odbędą się o godz. 5 po poł.

w lokalach: Związku Metalowców, Leszno 53, i Związku Dozorców Domowych, Leszno 48.

W razie niepogody koncert pod gołem niebem na Rynku Starego Miasta przeniesiony zostanie do cyrku przy ul. Ordynackiej.

***

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. prosi dzielnice i związki o wysyłanie towarzyszek, nadających się do milicji, do lokalu Wydziału Kobiecego (Leszno 53 parter wejście w podwórzu), w celu otrzymania instrukcji i opasek od komendantki — Tomaszewskiej.

Dyżury codziennie od godz. 6—8 wiecz.

Dzień Kobiet.

W niedzielę partja nasza, wypełniając uchwałę kongresu hamburskiego, pierwszego kongresu wskrzeszonej po wojnie Międzynarodówki Socjalistycznej, urządza poraz drugi w całym kraju propagandowy Dzień Kobiet. Uchwała ta powzięta na wniosek międzynarodowej organizacji kobiet socjalistycznych, świadczy o wielkiem znaczeniu, jakie *ogół socjalistyczny* przywiązuje do „kwestji kobiecej" w ruchu robotniczym.

Kwestja kobieca w socjaliźmie? Otóż niewątpliwie, socjalizm nigdy, ani przed wojną ani dziś, nie znał kwestji kobiecej w znaczeniu burżuazyjnego ruchu emancypacyjnego kobiet. Socjalizm zawsze bez zastrzeżeń żądał dla kobiet pełnego równouprawnienia z mężczyzną w życiu politycznem publicznem i małżeńskiem; zawsze zwalczał krępujące kobietę więzy, przesądy i przeżytki wieków ubiegłych; zawsze domagał się dla kobiety-pracownicy i kobiety - matki specjalnych praw, swobód i ulg jakże usprawiedliwionych i koniecznych ze względu na jej zdrowie i dobro całego społeczeństwa!

Dla socjolizmu kwestja kobieca nigdy nie budziła wątpliwości teoretycznych, dyskusji zasadniczych czy sporów.

Istnieje natomiast w socjaliźmie kwestja kobieca, jako *bolączka w codziennej działalności praktycznej*, szczególnie dotkliwie dająca się we znaki w okresie powojennym. Przed wojną równouprawnienie kobiety z męszczyzną było hasłem więcej teoretycznem, ponieważ w wielu państwach robotnicy musieli walczyć o własne prawa polityczne. Po wojnie wszakże i rewolucjach, przez nią wywołanych, sytuacja uległa gruntownej zmianie: kobieta posiadła prawie wszędzie te same prawa obywatelskie, co mężczyzna. Ale jakże skorzystała z tych praw?

Powiedzmy bez ogródek: kobiety w masie swej nie wsparły swych mężów, synów i braci w ich walce wyzwoleńczej; przez to samo stały się zaporą i hamulcem w tej walce. Kobiety, niepomne, że prawa obywatelskie otrzymały z rąk demokracji robotniczej, zrobiły z nich użytek *wrogi dla demokracji, naprzekór interesom własnym i dobru powszechnemu*. Dość przypomnieć tak rażący wypadek, jak wybór Hindenburga przeważnie głosami kobiecemi, albo mniej może jaskrawe, ale niemniej znamienne wyniki wyborów parlamentarnych w różnych krajach (wybory do obu sejmów w Polsce, wybory w Austrji, Anglji i in.), gdzie kobiety tylko w nieznacznym stopniu — w stosunku wręcz odwrotnym niż mężczyźni — głosowały na kandydatów socjalistycznych — aby przekonać się, jak dalece ogół kobiecy pozostał w tyle za mężczyznami, jeśli idzie o uświadomienie i wyrobienie polityczne. I oto doszło do tego że partje nawskroś reakcyjne, bezwzględnie przeciwne równouprawnieniu kobiet, chętnie „godzą się" narazie na to równouprawnienie, ponieważ wychodzi ono na korzyść reakcji, a np. socjaliści belgijscy ze względów czysto praktycznych i w obawie o osłabienie ruchu demokratycznego w ich kraju, wypowiedzieli się przeciwko rozszerzeniu prawa wyborczego na kobiety.

Są to objawy smutne i nienormalne, acz zrozumiałe. Kobieta stanowi naogół element zacofany społecznie. Przez długie, długie wieki przemoc i egoizm męski trzymał ją zdala od szerszego życia i świata, przykuwał ją do ogniska domowego, do kolebki i kuchni, paraliżował jej samodzielność. Dopiero kapitalizm wciągając kobietę do pracy najemnej w fabrykach, kopalniach, hutach i warsztatach, dokonał przewrotu w jej stosunku do rodziny i społeczeństwa.

Ale życie ekonomiczne biegło zbyt szybko, by psychika kobieca mogła za niem podążać w równem tempie i przystosować się do nowych warunków. Zwłaszcza, że działają tu potężne czynniki, powstrzymujące rozwój psychiki kobiecej, na modłę nowoczesną. Idzie tu w pierwzym rzędzie o samą naturę kobiecą, w której przeważa pierwiastek uczuciowy, mniej natomiast rozwinięty jest element intelektualny i krytyczny. Kobiety łatwiej ulegają wrażeniom zmysłowym, pozorom zewnętrznym, taniej błyskotliwości. Cechę tę umiejętnie wyzyskuje kler, wywierający po dziś dzień przemożny wpływ na dusze kobiece i kieruje niemi po swojemu i dla swych celów.

Dalej przywiązanie matki do dziecka i domu, troski, związane z obowiązkami żony i matki, z konieczności pomniejszają jej udział w życiu publicznem i jej zainteresowanie w tym kierunku. Wreszcie cały dotychczasowy system wychowania, obyczajów towarzyskich, współżycia mężczyzny z kobietą — nosi na sobie piętno jeszcze czasów minionych, a tak już przebrzmiałych wobec rzeczywistości współczesnej, a wszystko to osłabia wpływ kobiety w życiu społecznem, odbijając się zarazem ujemnie na niej samej.

Socjalizm, licząc się z faktami, doskonale zdaje sobie sprawę, jak wielkie trudności i przeszkody stają mu na drodze w pozyskaniu mas kobiet pracujących dla idei i walki socjalistycznej. Oprócz wymienionych już przyczyn słabego udziału kobiet w życiu politycznym, dochodzi jeszcze, gdy mowa o kobietach pracujących, jako walna przyczyna — wielki wyzysk kobiet - robotnic przez kapitał. Robotnica, wycieńczona pracą, źle wynagradzana, zahukana w domu tysiącznemi kłopotami i zmartwieniami, nie jest materjałem, łatwym do pozyskania dla związków zawodowych czy partji politycznych.

Ale czy socjalizm nie polega na łamaniu przeszkód i tam, utrudniających mu pochód naprzód, do zwycięstwa? Czy praca socjalistyczna nie jest jednem ciągłem, nieustającem pasmem usuwania przeszkód i budowania nowych, lepszych form życia? Socjalizm nie posiądzie władzy politycznej, nie przekształci ustroju obecnego na ustrój nowy, socjalistyczny, o ile nie pozyska dla siebie mas kobiecych. To jest pewnik. Wytężmy więc wolę i energję naszą na szerzenie świadomości socjalistycznej pomiędzy kobiety! Porzućmy bierność dotychczasową w stosunku do propagandy socjalistycznej wśród kobiet! Mężczyźni i kobiety—nieśmy ideę socjalistyczną wszędzie tam, gdzie pracuje i cierpi kobieta-robotnica! *J. M B.*

W dzisiejszym numerze:

Nota francuska w oświetleniu p. min. Skrzyńskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych Min. p. Skrzyński wygłosił przemówienie, dotyczące odpowiedzi francuskiej na notę niemiecką z 9-go lutego w sprawie paktu gwarancyjnego.

Streszczamy przewodnie myśli tego przemówienia.

Pakt gwarancyjny nadreński (to znaczy pakt, który zawrzeć mają mocarstwa, mające interesy nad Renem) stanowił by część integralną moralnych zobowiązań, zaciągniętych przez Anglję w czasie układania Traktatu wersalskiego. Moralne te zobowiązania, które skłaniały Clemenceau do ustępstw na rzecz punktu widzenia Lloyd George'a i Wilsona — polegały na zapewnieniu Francji bezpieczeństwa przed nowym napadem. Jednakże gwarancja militarna anglo - amerykańska z r. 1919 nie doszła do skutku. Sprawa jednak gwarancji bezpieczeństwa nie schodziła z porządku dziennego Czwarte i piąte zebranie Ligi Narodów zmierzało do utworzenia systemu ogólnych gwarancji. Była chwila kiedy Anglja skłaniała się do takiego rozstrzygnięcia sprawy (Rząd Mac Donalda, przyp. nasz). Lecz później (Rząd konserwatywny, przyp. nasz) Anglja odstąpiła od protokułu genewskiego. Powróciła tedy sprawa specjalnej gwarancji dla Francji. Poruszyła ją nota niemiecka z 9-go lutego. Odpowiedź Francji na tę notę, odpowiedź, uzgodniona z Anglją, wskazuje podstawy, na których jedynie może taka gwarancja z udziałem Niemiec być przyjęta. A więc przedewszystkiem wejście Niemiec do Ligi Narodów, podczas gdy nota niemiecka tylko ubocznie o Lidze wspominała. Odpowiedź ustala wspólny front francusko - angielski, jako niezmienną podstawę budowania pokoju. Umowy, które mają być zawarte, nie mogą naruszyć Traktatów ani osłabić możliwości ich wykonywania. Sprzymierzeńcy zastrzegają sobie prawo przeciwstawiania się każdemu naruszeniu traktatów, choćby to ich bezpośrednio nie dotykało. Z paktem gwarancyjnym łączą się umowy arbitrażowe, przyczem gwarancja służy do wspólnego wystąpienia przeciwko Państwu, któreby nie poddało zatargu pod arbitraż, lecz chciało go rozstrzygnąć zbrojnie. Jeśli jednak Państwo to nie ucieka się do siły zbroj-

nej, to sprawę oddaje się Radzie Ligi. Przytem każde Państwo, podpisujące Pakt nadreński, ma prawo gwarantować umowy arbitrażowe, zawierane przez Niemcy z innemi państwami, np. z Polską lub z Czechosłowacją.

Nota niemiecka z 9 lutego wywołała zaniepokojenie, czy nie chodzi tu o zasadniczą zmianę, osłabiającą bezpieczeństwo np. Polski. Ale odpowiedź francuska kategorycznie stwierdza, że nie może być gwarancji specjalnych, sprzecznych z traktatami pokojowemi lub podważających je.

Myśmy stali na gruncie protokułu genewskiego, widząc w nim najlepsze ogólne zapewnienie bezpieczeństwa. Ale interesy Anglji widocznie nie dały się pogodzić z tym ogólnym paktem. Konieczny był jakiś kompromis, oparty jednak na zasadzie nienaruszalności traktatów. Zresztą pakt specjalny, nadreński, o ile dojdzie do skutku, będzie oparty na zasadach protokułu genewskiego, z tem zastrzeżeniem i ograniczeniem, że gwarancje angielskie dotyczyć mają tylko Renu, podczas gdy Francja może udzielać państwom gwarancji i w innych punktach kontynentu. Pakt gwarancyjny nadreński nie krępuje Francji w jej zobowiązaniach wobec innych sojuszników. Pakt gwarancyjny nie zastępuje i nie zmienia traktatów, ma być tylko *dodatkową* gwarancją bezpieczeństwa i pokoju.

Głos teraz mają Niemcy. Ich rzeczą będzie udowodnić, że ich propozycja pierwotna pozbawiona była wszelkich myśli ubocznych i wszelkich rachub, niezgodnych z podpisanemi przez nie traktatami. Pewna część opinji niemieckiej może sądzić, że Niemcy nic nie zyskują na podpisaniu paktu, zawieranego w duchu propozycji francuskich. Ale tak nie jest. Niemcy przez taki pakt wyszłyby z dotychczasowego swego położenia i stałyby się współpracownikami i gwarantami pokoju świata.

Niemcy chcą, iżby zapomniano o okresie wojny. My tego chcemy też, ale, żeby można było zapomnieć o wojnie, trzeba zapomnieć o krzywdach historycznych przedwojennych, którym wielka wojna kres położyła, a które traktaty pokojowe naprawiły. Aby być gwarantem, stróżem i twórcą pokoju, trzeba przestać być wrogiem traktatów.

Po przemówieniu min. Skrzyńskiego, zadano mu kilka pytań. Tow. Perl zapytał, czy zwrot, użyty w odpowiedzi francuskiej, że arbitraż powinien rozciągać się na wszelkie możliwe zatargi — dotyczy również i zatargów ekonomicznych między Państwami. Poseł Dębski zapytał, czy Rząd francuski porozumiewał się z polskim w sprawie odpowiedzi. Poseł M. Seyda zapytał, czy arbitraż może się rozciągać na przepisy traktatowe, z wyłączeniem terytorjalnych. P. Stroński zadał pytanie w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i przyjęcia ich do Rady Ligi.

P. Skrzyński odpowiedział, że Rząd francuski stale się porozumiewał z Rządem polskim w sprawie paktu nadreńskiego. Ogólnego kodeksu arbitrażu niema, mogą więc być różne co do tego umowy. Francja pragnie arbitrażu jaknajszerszego, z wyłączeniem spraw terytorjalnych, a więc i zatargi ekonomiczne mogą być objęte arbitrażem. Rada Ligi w nocie swojej do Niemiec oświadczyła, że Niemcy mogą wejść do Ligi tylko na równych prawach. Wybór Niemiec do Rady Ligi może nastąpić tylko zwykłą drogą, to jest przez Zgromadzenie Ligi.

Niesłychane metody „komunikatowe"

JAK PREZYDJUM RADY MINISTRÓW INFORMUJE O KONFERENCJI P. PREMJERA Z TOW. WASILEWSKIM.

Wczoraj podaliśmy wiadomość, że tow. Leon Wasilewski, zawezwany przez p. Premjera telegraficznie ze Śniatynia, dał odpowiedź odmowną na propozycję Premjera, aby objął stanowisko eksperta czy delegata Prezydjum Rady Ministrów do spraw mniejszości narodowych.

Wiadomość ta jest jaknajściślej zgodna z prawdą. Podaliśmy ją na podstawie tego, co tow. Wasilewski zakomunikował tow. Perlowi, jako przewodniczącemu C. K. W., i tow. Barlickiemu, przewodniczącemu naszego klubu parlamentarnego.

Tymczasem wczoraj przed poł. zakomunikowano telegraficznie z Prezydjum Rady ministrów sprawozdawcom sejmowym, że wiadomość „Robotnika" jest fałszywa i że tow. Wasilewski stanowisko, zaproponowane mu przez p. Premjera Wł. Grabskiego, przyjął!!

Jak nazwać takie bezprzykładne wprowadzanie w błąd dziennikarzy i takie bezceremonjalne zaprzeczanie wiadomości, podanej przez pismo, które z natury rzeczy było o stanowisku tow. Wasilewskiego najlepiej poinformowane?!

Pod wpływem inspiracji telefonicznej z Prezydjum Rady ministrów, pisma popołudniowe podały fałszywą wiadomość o zgodzie tow. Wasilewskiego na propozycję p. Premjera!

Tak np. „Gazeta Warszawska" napisała:

> „W dzisiejszym „Robotniku" ukazała się notatka, że p. Leon Wasilewski nie przyjął proponowanego mu stanowiska w sekcji kresowej komitetu politycznego rady ministrów. Jak nas informują z miarodajnej strony, wiadomość ta nie jest prawdziwa, albowiem p. Wasilewski przyjął współpracę w charakterze rzeczoznawcy dla spraw kresowych".

Po południu nowy komunikat z Prezydjum Rady ministrów:

> „22 b. m. pod przewodnictwem Premjera odbędzie się posiedzenie Sekcji do spraw kresowych i mniejszości narodowych. Na posiedzeniu tem omawiana będzie sprawa stosunku Państwa do cerkwi prawosławnej oraz sprawa powołania na posiedzeniu Sekcji rzeczoznawców do zagadnień, będących przedmiotem obrad Sekcji. W takim charakterze, zgodnie z wynikiem konferencji z Premjerem w pracach Sekcji brać będzie udział p. Leon Wasilewski, który jednakże nie przestaje być przewodniczącym Komisji Delimitacyjnej w Śniatyniu".

Ta notatka ma już inny charakter, niźli pierwotna informacja Prezydjum Rady ministrów. Tu już się nie zaprzecza podanej przez nas wiadomości, ale w sposób, zdradzający wielkie zakłopotanie, usiłuje się zatrzeć istotę rzeczy i „uratować" pozory.

Propozycja p. Wł. Grabskiego polegała na tem (zgodnie z komunikatem o zawezwaniu tow. Wasilewskiego do Warszawy po mianowaniu ministrem p. Raczkiewicza), aby tow. Wasilewski objął stanowisko stałego eksperta czy delegata (p. Wł. Grabski mówił nawet niekiedy: komisarza) Prezydjum Rady ministrów do spraw mniejszości narodowych. P. Wł. Grabski oświadczał, iż rozumie to w ten sposób, że tow. Wasilewski będzie występował urzędownie z jego ramienia. Byłoby to więc stanowisko wysoce polityczne. Tow. Wasilewski odpowiedział odmownie, powołując się na swoje stanowisko jako członka partji, oraz między innemi, na to, że nie zgadza się z polityką szkolną na kresach wschodnich p. St. Grabskiego. Po tej odmowie, p. Premjer zapytał tow. Wasilewskiego, czy gdyby w jakichś specjalnych sprawach zapraszał go (p. Premjer wymienił inną jeszcze osobę) w charakterze rzeczoznawcy na posiedzenie sekcji kresowej — czyby tow. Wasilewski mógł przyjeżdżać. Tow. Wasilewski odpowiedział, że to zupełnie co innego i że nie odmawia dawania swojej opinji, gdy go o nią poproszą. Oczywiście żadnych wogóle zobowiązań tow. Wasilewski nie dał.

W naszej informacji nie wspominaliśmy wcale o tej części rozmowy p. Premjera z tow. Wasilewskim dla tej prostej przyczyny, że nie ma ona żadnego znaczenia politycznego i żadnego związku z tą polityczną propozycją p. Premjera, dla której tow. Wasilewskiego sprowadzono z Śniatynia.

Jaki był cel p. Premjera? Chodziło mu przez powołanie tow. Wasilewskiego na urzędowe i wybitnie polityczne stanowisko w sprawach kresowych o wywołanie wrażenia, że P. P. S. ponosi część odpowiedzialności za politykę rządową w sprawach mniejszości i Kresów. Po odmowie tow. Wasilewskiego— pewne osoby z Prezydjum Rady ministrów, zakłopotane, w sposób dziwnie lekkomyślny usiłowały przedłużyć „grę" choćby na jeden dzień... Stąd owe niezwykle nieprzyzwoite komunikaty prasowe.

Dzieńdobry.

Świt mię uderzył w głowę,
sen nagle bajać ustał;
zza okna wonie bzowe
buchnęły w nos i w usta.

Wyglądam — a tu właśnie
jedna z gałęzi wielu
jak-ci mnie w twarz nie trzaśnie:
— „Dzieńdobry, przyjacielu!"

Czemprędzej się odziewam,
wybiegam w podnieceniu
do sadu: — wszystkie drzewa
klepią mnie po ramieniu!

Byłbym uciekał dalej,
gdyby nie to, że oto
słońce znienacka w szale
chlusnęło falą złotą.

Objęło mnie i ściska,
całuje z całej siły,
zagląda w oczy zbliska:
— „Dzieńdobry, bracie miły!"

Stanisław Ciesielczuk.

Uchwały VII Międzynarodowej Konferencji Pracy.

II.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE.

Konferencja tegoroczna nie poprzestała na przyjęciu trzech projektów konwencji z zakresu ubezpieczeń. Rozważała ona zagadnienia ubezpieczeń w całej rozciągłości i sformułowała opinje, które mogą być uważane za pośrednie wśród ścierających się na konferencji poglądów. Oczywiście, ponieważ nie chodziło o konkretne zobowiązania, a tylko o opinję, kompromis był łatwiejszy, a deklaracje dalej idące. Opinje te mają być wstępem do dalszych prac Międz. Org. Pracy. Konferencja wyraziła życzenie, ażeby na porządku dziennym przyszłych konferencji o ile możliwe w roku 1927, były postawione sprawy ubezpieczenia od chorób (kwestja uznana za pierwszą co do pilności), starości, inwalidztwa i śmierci. Biuru M. O. P. dała konferencja dość szczegółowe informacje, co do dalszego badania kwestji ubezpieczeń i zbierania informacji o stanie ubezpieczeń w różnych krajach. Już i dla konferencji tegorocznej przygotowało Biuro niezmiernie cenne prace: ogromną książkę o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków przy pracy w różnych krajach, o źródłach finansowych ubezpieczeń w Anglji, w Niemczech i t. d.

Referat Biura wydany w książce, „o ogólnych zagadnieniach ubezpieczeń społecznych" wzięty był za podstawę dyskusji w komisji, która się tą sprawą zajmowała. W streszczeniu opinje zaaprobowane przez konferencję przedstawiają się jak następuje.

Co do *zakresu zastosowania* ustaw ubezpieczeniowych, uznano za pożądany zakres jaknajszerszy, uzależniając go od warunków ekonomicznych poszczególnych krajów i dopuszczając granicę zarobku ubezpieczonego dla tych pracowników, których zarobek wznosi się ponad ogólny poziom zarobków.

Jednogłośnie uznano *co do świadczeń*, iż winny one przedewszystkiem polegać na zapobieganiu ryzyku przy pracy; następnie winny one być dostarczane w naturze tak aby umożliwić przywrócenie możności zarobkowania, wreszcie do tego należy dodać świadczenia, umożliwiające ubezpieczonemu i jego rodzinie minimum należytej egzystencji, stosownie do warunków czasu i kraju. Kwestja *źródeł finansowch* wywołała spór o to, kto ma brać udział w płaceniu wkładek. Większość komisji odrzuciła wniosek, ażeby wszystkie koszty ponosiło państwo i stanęła na stanowisku iż w wydatkach na ubezpieczenia winny uczestniczyć fundusze publiczne, pracodawcy i robotnicy. *Co do ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków* i chorób zawodowych jednak uznano, iż w myśl zasady ryzyka zawodowego koszty winni ponosić *wyłącznie przedsiębiorcy*.

System finansowy ubezpieczeń był tylko dyskutowany w komisji. Żadnemu z dwuch systemów: repartycji i kapitalizacji nie dano pierwszeństwa.

Co do *organizacji ubezpieczeń* ogólnie uznawano doniosłe znaczenie scalenia, lub koncentracji różnych kategorji ubezpieczeń. Nadmieniano tylko, że scalanie odbywać się winno rozważnie i stopniowo. Pierwsze scalenie możnaby zastosować do tych ubezpieczeń, które wymagają świadczeń leczniczych, jak n. p. ubezpieczenie od chorób, inwalidztwa i nieszczęśliwych wypadków. W ogólności ubezpieczenie od chorób, które dzięki świadczeniom leczniczym i licznym miejscowym kasom pozostaje w ścisłym kontakcie z zainteresowanymi może być uważane, jako podstawa dla scalonego systemu ubezpieczeń. Z zadowoleniem należy podkreślić, że ten pogląd na organizację ubezpieczeń odpowiada całkowicie programowi polskiego Departamentu ubezpieczeń w Ministerjum Pracy, jak również postulatom klasowych związków zawodowych.

Nie tak gładko, jak ogólna dyskusja ubezpieczeniowa, potoczyła się sprawa odszkodowania za wypadki przy pracy. Tu już chodziło nie o opinje tylko, ale o konwencję, która na państwa ratyfikujące wkłada poważne zobowiązania. Spór zaognił się, gdy po uzyskaniu na rzecz projektu komisji $2/3$ głosów już w pierwszem czytaniu, grupa robotnicza zażądała ostatecznego przyjęcia konwencji jeszcze na konferencji bieżącej. Sprzeciwili się temu pracodawcy i część rządów z angielskim na czele.

Ostatecznie rządy te zgodziły się nie głosować przeciwko konwencji a tylko wstrzymać się od głosowania, za tę cenę wymuszając na robotnikach znaczne ustępstwa w samej treści konwencji. Pracodawcy pozostali nieustępliwi i głosowali przeciw, część zaś wstrzymała się od głosowania.

Tylko nasza P. A. T. mogła tę nieustępliwą zaciekłą taktykę pracodawców nazwać zgodą na konsekwencję!

Delegaci rządowi polscy głosowali razem z grupą robotniczą.

Sama konwencja jest niezmiernie umiarkowana i z punktu widzenia robotniczego wiele pozostawia do życzenia. Konwencja nie nakłada obowiązku wprowadzenia systemu ubezpieczeń, zobowiązuje jedynie do odszkodowania, które może być wypłacane zarówno przez przedsiębiorcę, jak i przez instytucję ubezpieczeniową. Otwarta pozostanie kwestja, co uważać należy za wypadek, za który należy się odszkodowanie. Skreślono w ostatniej chwili określenie, iż są to nietylko wypadki bezpośrednio z pracą związane, ale i pośrednio z jej powodu wynikające (d'accidents survenus par le fait du travail ou à l'occasion du travail). Pozwolono poszczególnym państwom wyłączać z zakresu uprawnionych do odszkodowania takie między innemi grupy, jak chałupników, pracowników umysłowych, zarabiających ponad pewną normę i t. d. Wprowadzono jako najwyższy okres oczekiwania na odszkodowanie 5 dni, podczas, gdy pierwotnie odszkodowanie miało być wypłacane od 1-go dnia po wypadku.

Mimo tych braków, konwencja ma duże znaczenie dla robotników. Ustanawia ona ogólnie obowiązek odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy, obowiązek dostarczania poszkodowanym pomocy lekarskiej, chirurgicznej, leków i protez niezbędnych itd.; obowiązek dodatkowego odszkodowania, jeśli skutkiem wypadku poszkodowany stał się niezdolny do pracy i potrzebuje opieki innej osoby.

Do konwencji nie włączono niezmiernie ważnej sprawy: minimum odszkodowania. Ujęto ją w formę jedynie zalecenia. Według niego:

1) W razie całkowitej niezdolności do pracy renta winna wynosić conajmniej $2/3$ zarobku poszkodowanego,

2) w razie niezdolności częściowej, renta zmniejsza się w stosunku odwrotnym do zmniejszenia się zdolności do pracy. Jeśli poszkodowany potrzebuje opieki innej osoby, renta winna być podniesiona conajmniej o 50%. W razie śmierci rodzina pozostała ma prawo do renty, wynoszącej w sumie conajmniej $2/3$ zarobku poszkodowanego, lub też do odpowiednio skapitalizowanej sumy jednorazowej.

Prawodawstwa poszczególnych krajów mają przewidzieć odpowiednie środki i zachęcać odpowiednie instytucje, ażeby drogą kształcenia zawodowego udostępnić poszkodowanym inne, stosowne do ich zmienionych zdolności fizycznych, rodzaje pracy.

Uzupełnieniem niejako powyżej omówionej konwencji ma być konwencja, która ustala, iż za skutki chorób zawodowych należą się takie same odszkodowania, jak za nieszczęśliwe wypadki przy pracy. Pozostawiono jednak prawodawstwom poszczególnym ułożenie listy tych chorób. Za bezwzględnie podlegające przepisom konwencji uznano tylko zatrucia ołowiem, rtęcią i infekcje wskutek wąglika.

***

Na zakończenie kilka luźnych uwag. Międzyn. Konferencja Pracy jest niezmiernie ciekawym terenem ścierania się różnych sił: kapitału i pracy i różnych tendencji polityczno - społecznych wśród rządów. Obóz pracodawców wykazywał w tym roku większą, niż dotychczas, zwartość, a co za tem idzie, był bardziej nieprzejednany i zaczepny. Grupa robotnicza liczyć się musiała z ogólnem ciężkiem położeniem klasy robotniczej wskutek kryzysu gospodarczego i bezrobocia. Skłonna była często do ustępstw ażeby uczynić krok naprzód w rozwoju ustawodawstwa pracy. Dzięki ogromnej przewadze członków Amsterdamskiej Międzynarodówki Zawodowej, pozostała zwarta, mimo harce faszysty Rossoniego i opozycję chadecką pod wodzą Holendra Serrarensa. Chadecy wszystkich krajów łączyli się z sobą, przytem na ich konwentyklach obok delegatów robotniczych, brali udział przedstawiciele niektórych rządów, jak np. niemieckiego i austrjackiego.

W delegacjach rządowych ścierały się dwa prądy: jeden wyraźnie antyrobotniczy, niechętny dla wszelkich poczynań Międz. Org. Pracy, reprezentowany przez Anglików; drugi postępowy, reprezentowany głównie przez wysokiej miary zwolenników reform społecznych, delegatów francuskich A. Fontaine'a (Fonten) i b. Ministra Pracy Justin Godard'a (Godar).

Ogromne trudności powstawały wskutek niezmiernie różnolitego składu, przepaści poprostu, jaka dzieliła struktury społeczną i ekonomiczną takich krajów, jak Chiny, Sjam, Poł. Afryka z jednej, zaś Anglja, Francja, Niemcy, Belgja z drugiej strony.

B. Ziemięcki.

Drożyzna.

PODROŻENIE CHLEBA.

Od dziś Wydział Zaopatrywania magistratu podwyższa ceny chleba pytlowego i nałęczowskiego z 50 gr. do 54 gr., sitkowego zaś i razowego z 38 gr. do 40 gr. za kg. w detalu.

Od 19 czerwca obowiązują w prywatnym handlu następujące ceny chleba: 56 gr. za kg. pytlowego i nałęczowskiego (za 800 gr.) i 42 gr. za kg. sitkowego lub razowego w detalu. Oto są skutki nadmiernego wywozu zboża zagranicę.

ZA UPRAWIANIE LICHWY.

Oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. wędliniarni (Tamka 23) Józefy Stasiak i ekspedjentki Stanisławy Waldek oskarżonych o pobranie nadmiernych cen za wędliny. (—).

::o::

Sprawy skarbowe

Kredyty szwajcarskie dla Polski.

Bank „Schweizerischer Bank Verein" w Bazylei zawiera z Bankiem Gospodarstwa Krajowego układ, na podstawie którego kupuje od B. G. K. obligacje komunalne tego Banku nominalnej wartości 4 milj. złotych. Waluta za te obligacje użyta będzie na pożyczkę dla miasta Krakowa, z której gmina m. Krakowa spłaca swój dawny, przedwojenny dług do Schweizerischer Bank Verein.

Pozatem Bank Gospodarstwa Krajowego zaciąga w banku „Schweizerischer Bank Verein" pożyczkę gotówkową w sumie 5.000.000 zł., spłacalną za 3 lata.

Nadto są jeszcze widoki sprzedaży za pośrednictwem banku szwajcarskiego dalszych partji obligacji komunalnych B. G. K.

Preliminarz budżetowy na rok 1926.

Min. Skarbu przystąpiło do rozpoczęcia prac, mających na celu przygotowanie preliminarza budżetowego na 1926 rok.

Obecnie pojawiło się zarządzenie Min. Skarbu, zawierające rozwinięcie ogólnych zasad obowiązujących przy opracowaniu preliminarza budżetowego na rok 1926, który przedłożony będzie przez Rząd Sejmowi w terminie 1 października b. r., przewidzianym postanowieniami Konstytucji.

Jako naczelną zasadę, obowiązującą przy układaniu preliminarza budżetowego, postawiono konieczność utrzymania równowagi budżetowej i ograniczenia w tym celu wydatków państwowych do wysokości kwoty spodziewanych dochodów. Przewidując wpływ dochodów państwowych w r. 1926 w wysokości preliminowanej na r. 1925 — jako granicę sumy wydatków na r. 1926, przyjęto kwotę wydatków państwowych, preliminowaną na rok 1925.

Uposażenie funkcjonarjuszów państwowych preliminowane ma być przy mnożnej 0,38, przyczem do obliczonej kwoty uposażenia dodany będzie ryczałtowy procent, uwzględniający ewentualną zmianę uposażeń, wyniknąć mogących z zastosowania przepisów obowiązujących ustaw uposażeniowych, względnie z przeprowadzonych w roku 1926 zmian w systemie uposażeń.

::ooo::

Fundusz bezrobocia.

Odbyło się kolejne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia. Zatwierdzono protokuł komisji rewizyjnej za r. 1924. Następnie przyjęto preliminarz budżetowy Funduszu bezrobocia na m. czerwiec 1925 r. przewidujący we wpływach i w wydatkach 3,164,040 zł., z tego na zasiłki z akcji ustawowej przewidywana jest suma 1,004,000 zł., na zapomogi zaś z akcji doraźnej 2,000,000 zł., przyczem koszty administracyjne stanowią 1,97 proc.

Wyłoniono komisję redakcyjną, która ostatecznie ustali tekst statutu Kasy przezorności pracowników F. B.

Przekazano instytucjom zastępczym: gminom miejskim, wiejskim i kasom chorych czynności następujących zarządów obwodowych: w Piotrkowie, Poznaniu, Białymstoku, Kaliszu, Siedlcach i Lublinie.

Pozatem uchwalono przedłużyć w zasadzie ważność zawartych dotychczas umów, względnie powziętych uchwał przez zarządy obwodowe, dotyczących przekazywania czynności ustawowych instytucjom zastępczym, do 1 września r. b.

Przedłużono okres wypłaty zasiłków z akcji normalnej na następujących terenach: okręg sądowy Dukla oraz pow. Sanok i Brzozów dla bezrobotnych robotników przemysłu naftowego do 22 tygodni, zaś dla bezrobotnych innych przemysłów do 25 lipca r. b. Na terenie miasta i pow. Radom oraz pow. Koneckiego do 31 lipca r. b. włącznie dla tych bezrobotnych, którzy przed 1 lipca wyczerpali lub wyczerpią zasiłki ustawowe bądź też okresy przedłużone nie dłużej jednak niż do dnia pobrania ostatniego zasiłku za okres 26 tygodni, m. Kielce i pow. Kieleckiego do 22 tygodni, pow. Białostockiego oraz miasta i pow. Bydgoszcz do 31 lipca.

Zdecydowano też rozszerzyć działanie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w województwie Krakowskiem: na pow. Brzesko, Dąbrowa, Mielec, Pilzno i Ropszyca, w woj. Poleskiem — na pow. Brześć nad Bugiem; woj. Poznańskiem — pow. Wolsztyn, Grodzisk, Międzychód, Nowy Tomyśl, w woj. Tarnopolskiem — pow. Tarnopol, Brody, Kamionka Strumiłowa, Brzeżany, Złoczów, Zbaraż, Radziechów, Przemyślany. W końcu omawiano obszernie sprawę wzrostu bezrobocia na Górnym Śląsku i ewentualnego objęcia działaniem ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia robotników przemysłu węglowego na Górnym Śląsku w sensie wypłacania zasiłków robotnikom zatrudnionym tylko kilka dni w tygodniu. (—).

::o::

Curiosa.

Znany historyk muzyki p. Henryk Opieński, mieszkający w Poznaniu, napisał recenzję koncertu i utworów muzyka p. Mieczysława Ziółkowskiego. Muzyk uczuł się dotknięty recenzją i wyzwał krytyka na pojedynek. P. Opieński odmówił, oświadczając, że krytyka twórczości artystycznej nie może być „tematem" do pojedynku. Wówczas świadkowie p. Ziółkowskiego ogłosili w pismach „protokuł", jako p. Opieński jest pozbawiony czci... P. Opieński odpowiedział na to wytoczeniem sprawy sądowej o obrazę czci. Sąd odbędzie się w Poznaniu dn. 22-go b. m. Obrony oskarżonych podjęło się również — 22-ch adwokatów!!

***

Biedni obszarnicy! Ze wszystkich lamusów w pocie czoła wyciągają teraz argumenty przeciwko reformie rolnej. Niestety, argumenty te — jak bumerang — odskakują; zwracają się przeciwko nim.

Wobec podatku majątkowego obszarnicy niesłychanie byli zadowoleni, że tak nisko oszacowano ich majątki.

Teraz płaczą, że obdziera się ich ze skóry, skoro odszkodowanie za wywłaszczone majątki ma być im płacone zgodnie z tem oszacowaniem....

Kiedy chodzi o cła zbożowe, obszarnicy powiadają, że im chodzi o rolnictwo wogóle, a szczególnie o tych biednych chłopów, aby mogli mieć więcej za sprzedawane zboże.

Obecnie, kiedy chodzi o dowodzenie, że bez wielkiej własności ziemskiej mieszkańcy miast wymrą z głodu — zapewniają, że chłopi wogóle zboża nie sprzedają, a nawet je dokupują...

Kiedy chodzi o **dobrowolną** parcelację, obszarnicy z zachwytem mówią o drobnej własności i jakoś zapominają o „cofaniu wstecz kultury rolnej".

Okropna jest tylko **przymusowa** parcelacja za jakąś tam wyznaczoną rentę! Kiedy się obszarnikowi zabiera ziemię i płaci za nią „za mało" — o, wtedy dopiero drobna własność jest rzeczą okropną, odrazu wtedy — dziwnem zrządzeniem losu — staje się jałowa i „cofa wstecz kulturę rolną"....

***

„Wyzwolenie", jak całemu światu wiadomo, jest wielce radykalne i zjada obszarników „bez odszkodowania". Aliści ci sami „wyzwoleńcy", jako przedstawiciele organizacji rolniczych, będą wraz z obszarnikami w przykładnej zgodzie radzili nad sprawami rolnemi na Międzynarodowym Kongresie rolniczym. Obszarnicy i chłopi wszystkich krajów łączcie się w zielonej Międzynarodówce! Nadzwyczajnie radykalne i klasowe hasło!

::o::

Dalsze redukcje na kopalniach górnośląskich.

Jak donosi „Gazeta Robotnicza", w tych dniach ma być wstrzymana praca na kopalni Kleofas w Załężu. Redukcji uległoby narazie 1000 robotników. Tak samo grożą wstrzymaniem pracy: kopalnia Mysłowicka, Śląsk i kopalnie pszczyńskie.

W dn. 18 b. m. wyjechała do Warszawy delegacja rady zakładowej i robotników z kopalni „Kleofas" w Załężu, aby rządowi przedstawić katastrofalne położenie na Górnym Śląsku.

::o::

Magistrat przeciw reformie opłat telefonicznych

W myśl uchwały Rady Miejskiej Magistrat wystosował do Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów protest przeciwko zamierzonemu przez Polską Sp. Akc. Telefonów wprowadzeniu liczników telefonicznych, mających na celu ustalenie nowego systemu pobierania opłat telefonicznych od abonentów. Magistrat w swym memorjale obszernie i wyczerpująco dowodzi, że zamierzona zmiana systemu opłat powiększy znacznie opłaty, wnoszone przez poszczególnych abonentów i jest niczem innem, jak ukrytym paskiem.

Ponieważ zaś Dyrekcja telefonów warszawskich nie uzasadnia bynajmniej konieczności podwyższenia opałt telefonicznych, a tembardziej tak znacznego, jakie ukrywa w sobie nowy system wyższenia opłat telefonicznych, a tembardziej tak skiej z d. 28 maja r. b. Magistrat m. Warszawy, jako wyraziciel interesów ogółu ludności miejskiej, zwraca się do Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów z prośbą rozważenia sprawy pod kątem widzenia interesów szerokich warstw społeczeństwa i o zmuszenie polskiej Spółki akcyjnej telefonów do utrzymania dotychczasowego sposobu obliczania opłat, oraz dotychczasowej ich wysokości.

„Dobroczyńca" robotników rolnych.

Jak już donosiliśmy, jeden z wyższych urzędników Min. Rolnictwa i D. Państw. p. Feliks Ubysz, (ten sam, który z ramienia swego Ministerjum, będąc w składzie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, uchwalił obniżkę płac robotników rolnych), jest właścicielem majątku.

Otóż ów p. Ubysz został oskarżony przed Komisją Rozjemczą o urwanie robotnikom dniówkowym znacznych części zarobków.

Inspektor pracy wezwał p. Ubysza przed Komisję Rozjemczą, na co otrzymał następującą odpowiedź, którą ze względu na jej wysoce ciekawy charakter, przytaczamy dosłownie **(z podkreśleniami Redakcji):**

Do Pana Inspektora Pracy w Kutnie i Przewodniczącego Komisji Rozjemczej.

„Ponieważ nie mogę w dzień zwykły opuścić swych zajęć, więc w zastępstwie mojem na Komisji Rozjemczej będzie Stanisław Wiśniewski, a jednocześnie mam zaszczyt Panu Inspektorowi przesłać pewne wyjaśnienie:

Pretensje wszystkie, zgłoszone do Komisji Rozjemczej uważam za bezpodstawne, a więc niesłuszne. Przy rozliczaniu się na 1 kwietnia **każdy z b. służących** (nie robotników Red). otrzymał, co mu się należy, a więc:

Kowalczyk w ustatnich dwuch latach pochował żonę, ożenił się z drugą, oraz zdechła mu w tym czasie krowa (!)

Kolanowicz przyszedł do mnie z jedną kiepską krową, a wyszedł z 2 wcale niezłemi. Nie mając dla niego żadnych zobowiązań, gdyż służył zaledwie 2 lata, zaraz w pierwszych miesiącach jego służby, gdy dowiedziałem się, **że** ma dorosłą córkę, zupełną kalekę, gdyż nie widziała wcale na oczy, zawiozłem na swój koszt (umowa zbiorowa przewiduje, iż 90% kosztów leczenia pokrywa pracodawca Red.) do szpitala oftalmicznego w Warszawei i udało się jeszcze uzyskać wzrok po 2-umiesięcznej kuracji na jedno oko zupełnie, na drugie częściowo, co jednak pociągnęło dla mnie spory wydatek.

Kowalewski służył tylko przez 1 rok, przyszedł zupełnie bez odzieży i bez żadnych zasobów w ordynarji (niedawno wrócił z wojska) w ciągu 1 roku podreperował się, ożenił i wyprawił chrzciny.

Jak z powyższego szanowny Pan Inspektor widzi, nie może być mowy o jakimkolwiek niedopłacaniu należności służącym (!), gdyż wychodzą odemnie w stanie większej zamożności, niż przychodzą, oraz wychodzą z zapasem znacznym ordynarji, oraz gotówki.

Jeżeli zdaje im się, że nie otrzymali wszystkiego w funtach za dniówkę, to jest to nieporozumienie, gdyż przy kopaniu robili na akord i naturalnie za te dni funtówka nie była im liczona. Wreszcie, gdyby rzeczywiście mieli jakiekolwiek podstawy niesłusznego obrachunku z moim zastępcą na miejscu, to mogli do mnie przyjść, gdyż prawie w każdą niedzielę na wsi jestem. Mam więc nietylko przeświadczenie, ale zupełną pewność, że pretensje ich nie mają charakteru słuszności, **zostały im narzucone z całkiem ubocznych względów ,aby móc dyskredytować powagę organów miarodajnych (!!!).**

Sądzę, że powyższe wyjaśnienia, które mogą być sprawdzone przez ogrodnika i włodarza powinny być wystarczające dla uchylenia krzywdzących mnie pretensji, nieopartych na słusznych podstwach, a **narzuconych prawdopodobnie ubocznemi względami".**

Pozostaję z poważaniem

(—) **Feliks Ubysz.**

Warszawa, dnia 7 czerwca 1925 r.

Jakże pięknie wygląda to święte oburzenie p. Ubysza. Jak można oczerniać takiego „dobroczyńcę", u którego robotnicy mogą się żenić i wyprawiać chrzciny, który łaskawie wykonywa przepisy umowy zbiorowej i z tego powodu ponosi wydatki. Czyż wobec tego może ktokolwiek wątpić, że robotnikom chodziło wyłącznie o zdyskredytowanie wysokiego urzędnika państwowego?

A jednak — p. Ubysz sam siebie zdyskredytował wyżej przytoczonem pismem!

Dn. 10-go czerwca b. r. Komisaj Rozjemcza w Kutnie uznała pretensje robotników za słuszne i stwierdziła, że robotnikom dniówkowym urwano z zarobków:

1) Kolanowiczowi Wojciechowi — 2,63 cn. metr. żyta, 4 cn. mtr. kartofli, oraz w gotówce 58,45 zł., łącznej wartości 169 zł. 35 gr.

2) Żydowie Edwardowi — 3,56 cent. m. żyta, wartości 106 zł. 80 gr.

3) Kowalczykowi Andrzejowi — 4,95 cn. m. żyta, wartości 148 zł. 50 groszy.

4) Kowalewskiemu Jakóbowi — 2,02 cn. m. żyta, wartości 60 zł. 60 gr.

Razem próbowano urwać 4 robotnikom 485 zł. 25 groszy, czyli w przybliżeniu ⅔ pensji miesięcznej p. Ubysza, co jednak dla robotników dniówkowych byłoby obniżką całorocznych zarobków od 10 — 20 procent.

::o::

Z Kasy Chorych m. Warszawy

Rozwój Kasy Chorych m. Warszawy, która w stosunkowo krótkich odstępach czasu otwiera nowe ambulatorja, spowodował wśród osób poszukujących zajęcia błędne mniemanie, iż w Kasie Chorych są wakujące posady biuralistów, wskutek czego Dyrekcja Kasy jest zasypywana podaniami o posady.

Zarząd Kasy Chorych m. Warszawy wobec tego wyjaśnia, iż nie posiada wakujących posad w swych biurach i że z tego względu składanie podań przez kandydatów jest bezcelowe, wszelkie zaś posady w dziale leczniczym są obsadzane w drodze konkursów.

::o::

Jak niektórzy księża pojmują swoje obowiązki

Pobożne życzenie księdza proboszcza z parafji Lubraniec (pow. włocławski).

Ksiądz proboszcz parafji Lubraniec pow. włocławski, w dn. 7 czerwca r. b., w czasie kazania, tak uświadamiał parafjan:

„Będę prosił Boga w czasie mszy św., żeby pokarał nagłą śmiercią tych, którzy będą strajkować w żniwa"!!!

Niema co, śliczny objaw miłości chrześcijańskiej!

***

Proboszcz parafji Ostrowąs, pow. nieszawskiego, odmówił spowiadania rob. rolnych, którzy brali udział w wiosennym strajku rob. rolnych.

::ooo::

Sprawa roztrwonienia ofiar zbieranych na odbudowę teatru Rozmaitości

Sprawa ofiar, zbieranych przez Komitet Obywatelski pomocy dla odbudowy teatru Rozmaitości, spadła z porządku dziennego ostatniego posiedzenia Rady Miejskiej i będzie rozpatrywana dopiero na jednem z najbliższych posiedzeń.

Komisja radziecka, powołana do zbadania tej sprawy, w swem sprawozdaniu oświadcza, że „Komitet nie wykazał żadnego zainteresowania funduszami, które mu zostały powierzone, co w czasach inflacji uznane być musi za bardzo ciężkie przewinienie". (Jak wiadomo, znaczne sumy, zebrane przez Komitet, zdewaluowały się do sumy 1 zł. 56 gr. i do 10 miljonówek).

Dalej sprawozdanie stwierdza, że „członkowie Komitetu mają obowiązek wobec społeczeństwa częściowego chociaż wynagrodzenia strat i powinni się poczuwać do odpowiedzialności złożenia na inny cel, związany z kulturalnym rozwojem stolicy, sumy, w wysokości mniej więcej połowy wartości zebranych funduszów w złocie, a to ze względu na to, że w czasie dewaluacji pewna strata była nie do uniknięcia".

Mówiąc o odpowiedzialności Magistratu, sprawozdanie wykazuje, że Magistrat nie okazał w należyty sposób zainteresowania się zbieranymi na odbudowę teatru funduszami i że winien jest z tego powodu „karygodnego niedbalstwa".

::o::

Przeciwko przywróceniu fraków dla kelnerów.

Z kól pracowników kelnerów otrzymujemy nast. artykuł:

Trwający od szeregu miesięcy zatarg pomiędzy Zarządem Spółki Dzierżawców Restauracji Hotelu Europejskiego a pracownikami - kelnerami tejże restauracji, oraz Związkiem Zaw. Prac. Gastronomicznych, wchodzi w fazę obustronnej walki na tle przywrócenia nieistniejącej od 1918 roku formy ubioru kelnerów we fraki. Tego właśnie domaga się Zarząd Spółki dzierżawców restauracji. Głównym inicjatorem zatargu jest p. Berger, administrator hotelu, a jak się ostatnio okazało, również i p. poseł Czetwertyński, prezes Rady, który delegacji pracowników, na petycję, domagającą się uchylenia żądania Spółki, — dał odpowiedź odmowną, oświadczając, że noszenia fraka przez kelnerów wymaga doborowa sfera mieszkańców hotelu i goście cudzoziemscy, a szczególniej wymaga tego kultura, gdyż, jak twierdzi p. poseł, frak uzupełniać ma luksusowe urządzenja restauracji.

Zaznaczyć należy, że luksus restauracji i hygieniczne jej urządzenie podziwia i uzupełnia również często protokółami Komisja Sanitarna. Jest to dostatecznem świadectwem, że, w celu zamaskowania istotnego braku kulturalnych i hygienicznych urządzeń tej restauracji i zamydlenia oczu publiczności, chce się wyfraczyć kelnerów.

Zakład restauracyjny jest zakładem użyteczności publicznej i nie cała publiczność rozumuje dziś, tak jak p. poseł Czetwertyński i p. Berger. Kelner ma prawo bronić się przed publicznem błaźnieniem go na terenie jego pracy. Restauracja to nie salony prywatne ani folwark, gdzie się przystraja w liberję stangretów i lokai. Argument, że frak ma coś wspólnego z kulturą, jest nonsensem.

Słusznie uczyniliby inicjatorzy fraków, gdyby przedewszystkiem otworzyli szkoły oświatowe i zawodowe dla kelnerów, gdyby urządzili swoje restauracje, według istotnych wzorów kultury zachodnio-europejskiej. Dla bezstronności radzimy zwiedzić urządzenie kuchni w tej restauracji, gdzie około 35 kelnerom pracującym od 5 do 30 lat. wymówiono pracę, gdyż nie godzą się na noszenie fraków.

Za warunkiem noszenia fraków przez kelnerów pójdzie niewątpliwie taki sam warunek, w zastosowaniu do muzyków, sprawa ta ma więc nietylko znaczenie dla zw. kelnerów.

W związku z tem odbędzie się w dn. 23 b. m. protestacyjne Zgromadzenie pracowników gastronomicznych (oraz zbliżonych do tego zawodu)

Katastrofy automobilowe.

STRASZNA KATASTROFA NA DRODZE POZNAŃ — BYDGOSZCZ.

Na szosie Bydgoszcz - Poznań zdarzył się w niedzielę straszny wypadek samochodowy.

Lekarz - dentysta p. Czerwiński z Poznania wracał z wyścigów samochodowych w Bydgoszczy. Koło Szubina samochód, który prowadził p. Cz. wpadł na kupę kamieni i przewrócił się. Żona p. Cz. i jadący w samochodzie inż. Lefas zostali tak ciężko ranni, że po dwudniowych cierpieniach w szpitalu zmarli.

Pan Czerwiński doznał lżejszych obrażeń.

KATASTROFA MIĘDZY IZDEBNIKIEM A KALWARJĄ.

Pisma krakowskie donoszą: W nocy z 16 na 17 b .m. zdarzyła się na drodze między Kalwarją a Izdebnikiem katastrofa automobilowa. Auto, należące do właściciela jednej z firm bławatnych w Krakowie, pędząc z góry od strony Kalwarji, najechało na słup telegraficzny i przydrożne drzewo. Skutkiem uderzenia auto, w którem, oprócz szofera i właściciela, jechało 3 urzędników c lnych, stoczyło się z nasypu szosy, pasażerowie zaś zostali z niego wyrzuceni. Szofer, oraz siedzący obok niego właściciel, nie doznali żadnych poważniejszych uszkodzeń. Z pozostałych pasażerów: Franciszek Korzystko doznał złamania podstawy czaszki, Stanisław Orlicki i Adam Śnimski zostali silnie potłuczeni.

Najciężej ranny Korzystko został przewieziony do szpitala.

———::ooo::———

Posiedzenie Rady Izby lekarskiej.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Dn. 24 maja 1925 r. odbyło się 7-me posiedzenie Rady Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej, na którem powzięto szereg uchwał.

Przyjęto statut Kasy Pogrzebowej, w myśl którego wszyscy członkowie Izby winni należeć do Kasy i wpłacać do Kasy po 1 zł. 60 gr. w razie śmierci jednego z członków Kasy Suma ubezpieczeniowa w wysokości tylu złotych, ilu jest członków Izby (około 2000), będzie wypłacona spadkobiercom najpóźniej w ciągu tygodnia od daty zgłoszenia.

Przyjęto zasadę, że wybory Izby odbędą się prostą większością głosów. Liczba kandydatów ma być uprzednio uzgodniona przez różne odłamy myśli lekarskiej oraz w stosunku do liczebności zarejestrowanych zrzeszeń lekarskich.

Uchwalono normy minimalnej płacy za godzinę pracy lekarskiej na terenie m. Warszawy w wysokości 10 zł., w miastach Województwa Warsz. i Białostockiego — w wysokości 8 zł. i we wszystkich innych miejscowościach w wysokości 6 zł.

Sprawa ogłoszeń lekarskich wywołała obszerne i ożywione rozprawy Projekt Zarządu, na którym odbiła się pewna presja od zewnątrz. nie zadowalał nawet Zarządu, który z nim wystąpił. We wstępie referatu swego Zarząd wypowiedział się, że ogłaszanie się lekarzy wogóle uwłacza godności zawodu, w tekście jednak dalszym nie ustala dopuszczalnej częstości, rozpatruje ewentualną formę dopuszczalnych ogłoszeń w pismach i pomija sprawę częstości, co dało powód do ostrej krytyki. W dyskusji okazało się, że Rada Izby jest przeciwna ogłaszaniu się lekarzy w pismach. Przeszły wnioski żądające od Zarządu, aby sam wydał bez dalszego odwoływania się do Rady ścisłe przepisy po ewentualnem naradzeniu się z zaproszonymi przedstawicielami Zawodu lekarskiego.

Uchwalono upoważnić Zarząd Izby do zainterpelowania władz miejskich w sprawie zaopatrywania w wodę ludności m. st. Warszawy.

Zgodnie z decyzją poprzedniego posiedzenia Rady w dniu 14 grudnia 1924 r. uchwalono przyspieszyć ufundowanie wojskowego samolotu sanitarnego Izby Lekarskiej Warszawsko-Białostockiej i w tym celu zwrócić się do wszystkich lekarzy członków Izby, ażeby na ten cel wnosili ofiary w redakcjach pism, w Kancelarji Izby (Niecała 7), oraz na konto P. K O. za Nr. 10688

Składkę członkowską za rok 1925 uchwalono w wysokości 20 złotych

Przyjęto następującą rezolucję:

W sprawie żydowskich pertraktacji z Rządem klub Ukraiński, stwierdzając fakt, że nie istnieje w chwili obecnej wspólna linja polityczna mniejszości narodowych ani w Izbach Ustawodawczych ani poza niemi — pilnie śledzi ich przebieg. Swoje stanowisko uzależnia od treści polsko-żydowskiej ugody i dalszej taktyki koła żydowskiego.

Za punkt wyjścia taktycznej linji do koła żydowskiego klub Ukraiński przyjmuje, że nie może przejść do porządku dziennego nad tem, by żydzi na ziemiach ukraińskich byli narzędziem polonizacyjnych planów Rządu i polskich kół politycznych.

———::o::———

KRONIKA POLITYCZNA.

ZGON OJCA POSŁA TOW. NIEDZIAŁKOWSKIEGO.

W Wilnie zmarł wczoraj ojciec tow. naszego, Konrad Niedziałkowski.

Konrad Niedziałkowski ur. w r. 1859. Jako student w Puławach, należał do I Proletarjatu. Był przed wojną prezydentem m. Wilna i — w latach 1919 — 1920— Naczelnikiem Okręgu Wileńskiego.

Tow. Niedziałkowskiemu wyrażamy głębokie współczucie.

TOW. SASSENBACH W KRAKOWIE I KATOWICACH.

Jak donosi „Naprzód", tow. Sassenbach, sekretarz Międz. Feder. Zw. Zaw., przyjechał w środę rano, w towarzystwie tow. Żuławskiego, z Łodzi do Krakowa.

W ciągu dnia tow. S. zwiedzał zabytki Krakowa w towarzystwie tow. Wohnouta, wieczorem zaś przemawiał o stanie międzynarodowego ruchu zawodowego na konferencji mężów zaufania w Domu Robotniczym. W dyskusji zadawano szereg pytań, na które odpowiadali: tow. Sassenbach, oraz tow. pos. Żuławski.

W czwartek przed południem tow. Sassenbach w dalszym ciągu zwiedzał Kraków, w towarzystwie tow. Haeckera; po poł. zaś wyjechał z tow. Żuławskim na Konferencję do Katowic, skąd wrócił tegoż dnia wieczorem.

W piątek po poł. tow. Sassenbach wyjechał z Krakowa do Rumunji, na Kongres tamtejszych Zw. Zaw.

DALSZE ROKOWANIA Z NIEMCAMI.

Wczoraj o godz. 5 po poł. odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Rady Ministrów pod przewodnictwem Premjera z udziałem ministrów z Komitetu Ekonomicznego oraz członków delegacji do rokowań z Niemcami.

W wyniku posiedzenia zdecydowano dyrektywy dla delegacji na dalsze prowadzenie rokowań, przyczem na wniosek dr. Prądzyńskiego Rząd zgodził się na doprowadzenie do układu prowizorycznego o charakterze czysto gospodarczym.

WYBORY DO RAD MIEJSKICH NA POMORZU I W POZNAŃSKIEM.

Wobec ukończenia czteroletniej kadencji urzędowania dotychczasowych Rad miejskich na terenie Pomorza i Poznańskiego, odbyć się tam mają, na podstawie ordynacji wyborczej b. dzielnicy pruskiej, nowe wybory do Rad miejskich, w terminie najpóźniej do dn. 31 grudnia b. r.

Listy kandydatów składane być mogą do dn. 1 października.

SETNA ROCZNICA ISTNIENIA KOLEI.

Wczoraj wyjechali do Londynu z ramienia Rządu polskiego p. wiceminister kolei Eberhardt i dyrektor departamentu Czapski, celem wzięcia udziału w Międzynarodowym Kongresie kolejowym.

Kongres ten, poświęcony setnej rocznicy istnienia kolei, potrwa dwa tygodnie.

P. RACZKIEWICZ DZIŚ PRZYJEŻDŻA DO WARSZAWY.

Wczoraj o godz. 22 m. 40 p. Minister Spr. Wewn. Władysław Raczkiewicz odjechał z Wilna do Warszawy. Pana Ministra żegnali na dworcu przedstawiciele miejscowych władz i urzędów.

O UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH OD BEZROBOCIA.

W dniu 18 b. m. delegacja Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w osobach pp. Hartleba, Dabulewicza i Kościńskiego udała się do stronnictw sejmowych w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych od bezrobocia.

Delegacja złożyła memorjały na ręce pos. Głąbińskiego (Związek Lud. Narodowy) i pos. Langera (Wyzwolenie), zwracając uwagę na katastrofalne położenie bezrobotnych pracowników umysłowych i domagając się zmiany stanowiska obu klubów w stosunku do ubezpieczenia pracowników umysłowych od bezrobocia i udzielenia ustawie poparcia na plenum.

Poseł Głąbiński oświadczył delegacji, że, uznając konieczność ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, ostateczne stanowisko klubu uzależnia jednak od porozumienia się z członkami klubu, zasiadającymi w Komisji Ochrony Pracy.

Poseł Langer, imieniem klubu „Wyzwolenie" oświadczył, że ma nadzieję, iż stanowisko klubu ulegnie zmianie i klub „Wyzwolenie" będzie głosował za ubezpieczeniem.

Delegacja porozumiała się również z przedstawicielami klubów robotniczych, którzy zapewnili, że jak dotychczas, tak i nadal udzielą sprawie ubezpieczenia swego poparcia.

MIN. HODŻA W POLSCE.

(PAT.). Wczoraj dnia 19 b. m. p minister rolnictwa republiki Czechosłowackiej dr. Milan Hodża udał się z p. ministrem rolnictwa Janickim i w towarzystwie posła czechosłowackiego Fliedera do majątku Ułęż oraz Brzozowej i Sobieszyna. W Brzozowej p. minister Hodża zwiedził średnią szkołę rolniczą, poczem wyjechał do Sobieszyna, gdzie specjalnie interesował się miejscową stacją doświadczalną Wieczorem p. minister Hodża powrócił do Warszawy.

KONGRES ROLNICZY.

(PAT.). W rozpoczynającym się jutro kongresie rolniczym wezmą udział przedstawiciele następujących państw:

Stany Zjednoczone — 2 delegatów; Argentyna — 2 delegatów; Anglja — 8 deleg.; Belgja — 15 del.; Brazylja — 1 del.; Czechosłowacja — 60 del.; Chili — 3 del.; Danja — 6 del.; Finlandja — 2 del.; Francja — 27 del.; Holandja—17 del.; Hiszpanja — 10 del.; Jugosławja — 3 del.; Japonja — 1 del.; Kanada — 1 del.; Luxemburg — 2 del.; Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie—2 del.; Norwegja — 1 del.; Portugalja — 2 del.; Rosja — 1 del.; Rumunja — 9 del.; Szwajcarja — 16 del.; Szwecja — 12 del.; Włochy — 13 del.; Węgry — 9 del. i Estonja — 2 del.

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 218.

PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Przystąpiono do ukończenia obrad nad nowelą do podatku przemysłowego. Ponieważ dyskusja już wczoraj została zakończona, zabrał głos tylko sprawozdawca p. **Ilski** (Zw. L.-N.), zajmując stanowisko wobec zgłoszonych poprawek, poczem przystąpiono do głosowania, w którem przyjęto następujące poprawki:

P. **Kowalczuka** do art. 3, aby obok przemysłu ludowego zwolnione było także rzemiosło ludowe.

P. **Manaczyńskiego** do art. 3 — 154 głosami przeciw 143, aby skreślić p. 12 zwalniający: pracownie i zajęcia rzemieślnicze, rękodzielnicze, dorożkarstwo, furmaństwo, rybołówstwo, o ile są prowadzone przez właścicieli przy współpracy najwyżej jednej siły pomocniczej lub z pomocą tylko członków rodziny. **Te kategorje będą opłacały podatek tylko w formie świadectw przemysłowych.**

W art. 76 w ustępie przedostatnim powiedziano, że do pobierania podatków od drobnych przedsiębiorstw upoważniony jest Min .Skarbu bez ustalania obrotu w każdym poszczególnym wypadku, na podstawie przeciętnych norm obrotu. Do tego przyjęto poprawkę p. **Wartalskiego,** że tyczy się to drobnych przedsiębiorstw handlowych IV kategorji i przemysłowych VIII kategorji. Poprawka p. Wartalskiego tyczyła się także III kategorji handlowych przedsiębiorstw, ale w głosowaniu Izba to odrzuciła.

Do art. 116 przyjęto poprawkę p. **Sommersteina,** skracającą termin przedawnienia wykroczeń przeciw ustawie w jednych wypadkach z 5 lat do 2, w innych do 3-ch.

Wniosek ogólnego obniżenia podatku obrotowego do 1% odrzucono.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu .

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 4-ej po poł.

Obrady Senatu.

Sesja druga — Posiedzenie 102

BUDŻET MIN. PRZEM. I HANDLU.

Ref. sen. **Brun** (Z. L. N.): Niektóre sprawozdania komisji sejmowych są nieprzejrzyste i trzeba bardzo mozolnie wyszukiwać motywy poprawek. Prosi Marszałka Senatu, aby się porozumiał z Marszałkiem Ratajem w tej sprawie. Referent uzasadnia rezolucje przyjęte przez komisję.

Sen **Popławski** (Z. L N.) jest zdania, że główną pozycją pogorszonego bilansu jest przywóz obcych fabrykatów. Min. Skarbu przerzuca ciężar podatku majątkowego z rolnictwa na przemysł Mówca broni przemysłu polskiego przed zarzutem złej organizacji pracy i kosztownej administracji. Nie wierzy, aby reforma rolna podniosła zdolności kupcze wsi. Dalej mówca. powołując się na Stany Zjednoczone, gdzie niema obowiązku ogłaszania bilansów, twierdzi, że nie należy się wstydzić, że się „zarabia". Mówca wpada w zachwyt nad Fordem, który posiada placów za 120 miljon, dol, nie obawia się reformy rolnej, mając budynków za 115 mil. dol. nie obawia się ochrony lokatorów, a robotnikom wymawia nie na dwa tygodnie, lecz na trzy kwadranse To jest prawdziwa demokracja!

(Przemówienie sen. Popowskiego ożywiło wczorajsze posiedzenie Senatu. Dziwiono się, że mówca jeszcze nie wyemigrował do amerykańskiego raju, a wciąż jeszcze tkwi w Polsce, gdzie są urlopy sobotnicze i 8 godz. dzień pracy i dwutygodniowe wymawianie. Przyp. Sprawozd.).

Sen. **Adelman** (Ch. D.). nawoływał do popierania drobnego przemysłu i rzemiosł.

Sen **Truskier** (koło żyd.) wypowiada się przeciwko wywozowi zboża i krytykuje politykę celną Rządu. Zamało myślimy o wywozie na Wschód.

Sen. **Buzek** (Piast) broni rolnictwa i wnosi, aby Rząd jaknajprędzej wniósł ustawę celną.

Min. Przem. i Handlu **Klarner** omawia działalność przedsiębiorstw państwowych, poczem wypowiada poglądy Rządu na zgłoszone rezolucje.

BUDŻET MIN. ROLNICTWA.

Referował ten budżet sen. **Pułaski** (Z. L. N.) Komisja poczyniła w budżecie pewne zmiany, zmniejszając kredyty meljoracyjne z 5 milj. na 3 milj.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 9 m. 30 rano.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji rozpatrywano sprawę wyjazdu przewodniczącego i generalnego referenta pos. Zdziechowskiego, który na zaproszenie Międzynarodowej Konferencji Izb Handlowych udaje się do Brukseli, gdzie wygłosi referat o reformie walutowej w Polsce.

Komisja na czas nieobecności pos. Zdziechowskiego przewodnictwo powierzyła pos. Gruszce (Piast). zreferowanie zaś poprawek Senatu do budżetu 1925 powierzyła pos. **St. Głąbińskiemu** (Z. L. N.).

Następnie komisja jednomyślnie uchwaliła zaprosić na najbliższe posiedzenie Premjera Grabskiego **dla wygłoszenia expose o obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej Państwa i w związku z tem o sprawach poszczególnych, jak rokowania handlowe polsko - niemieckie, sprawa monopolu zapałczanego, sprawa pożyczki amerykańskiej i t. p.**

Z KLUBU UKRAIŃSKIEGO.

Na posiedzeniu klubu Ukraińskiego między innemi rozważano sprawę układów koła żydowskiego z Rządem, które w społeczeństwie i prasie ukraińskiej wywołały pewne echo.

TELEGRAMY

Po powrocie Amundsena

AMUNDSEN O SWEJ PODRÓŻY.

Berlin, 19 czerwca. (PAT.) „Vossische Zeitung" ogłasza następującą depeszę Amundsena, nadaną ze Spitzbergu na pokładzie okrętu „Heimdal":

„W czasie naszego wzlotu z dnia 21-go maja r. b. o godz. 5 pp. z Kingsbay, ładunek naszych samolotów wynosił trzy tony. W drodze ponad wyspą , Amsterdamską sprawdziliśmy solidność obu samolotów i próba wypadła pomyślnie. Udaliśmy się w dalszą drogę. W Sydgat wjechaliśmy w mgłę, musieliśmy się więc wznieść na wysokość 3100 stóp, aby przelecieć ponad mgłą.

W następnych dwuch godzinach orjentowaliśmy się przy pomocy kompasów słonecznych. Lecieliśmy stale ponad mgłą, z której wydostaliśmy się dopiero o godz. 8 wieczorem. W czasie dalszej drogi warunki obserwacji były dobre. O godz. 10 stwierdziliśmy, na podstawie naszych obserwacji, że zboczyliśmy zbytnio na zachód, nie mogąc jednak dokładnie ustalić odchyleń od właściwego kierunku lotu, skierowaliśmy się bardziej na wschód, a dnia 22 o godz. 1 rano stwierdziliśmy, że zużyliśmy już połowe naszych zapasów benzyny.

Wobec tego zdecydowaliśmy się na próbę wylądowania, aby stwierdzić ostatecznie nasze położenie i rozważyć widoki dalszego lotu. Znajdowaliśmy się właśnie ponad wielkiem pasmem wody. wolnem od lodu. Zdawaliśmy sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie to przedstawia. Był to pierwszy pas wodny, jaki napotkaliśmy. Obniżyliśmy lot, aby wyszukać lód, w celu wylądowania.

W czasie całego lotu nie widzieliśmy dotychczas odpowiedniego miejsca do wylądowania. Obawy co do wylądowania były trafne. Samolot nr. 27 natychmiast po wylądowaniu został zamknięty masami lodu. Podczas prób uruchomienia samolotu zamarzła również wolna od lodu powierzchnia wody i zamknęła również samolot nr. 24. Obserwacje, które czyniliśmy nocy następnej, wykazały, iż znajdujemy się na 87,44 stopniu północnej szerokości i 10,20 długości zachodniej. Przebyliśmy zatem w ciągu 8 godzin przestrzeń tysiąca kilometrów, lecąc z przeciętną szybkością 150 kilometrów na godzinę. Wiatr, wiejący z przeciwnej strony, przyprawił nas o stratę około 200 kilometrów. Uczyniliśmy dwa pomiary głębokości morza, które wykazały głębokość 3750 metr.

W następnych dniach badaliśmy prądy morskie. Poczyniliśmy obserwację co do odchylenia igły magnetycznej. Co do sytuacji geologicznej w czasie naszego lotu, to mogliśmy objąć wzrokiem powierzchnię około 100.000 mtr.^{2}, która sięgała mniej więcej do 88 stopnia 30 minut północnej szerokości i nie zauważyliśmy żadnego lądu .Wobec stwierdzenia głębokości morza uważaliśmy za wysoce nieprawdopodobne, aby dalej na północ istniał ląd. Po europejskiej stronie morza lodowego znajduje się tylko przestrzeń wodna.

150 KMTR. DO BIEGUNA!

Wiedeń, 19 czerwca. (PAT.). Dzienniki poranne, komentując depeszę Amundsena, stwierdzają, że nie udało mu się dotrzeć do bieguna północnego, gdyż pozostała jeszcze do przebycia przestrzeń 150 kmtr.

Wiedeń, 19 czerwca (PAT). „Allgemeine Ztg." donosi z Berlina, że przy powrocie Amundsena do Spitzbergu rozegrały się dramatyczne sceny. Tłumy ludzi przybyły powitać Amundsena, który, jak i cała jego załoga, był bardzo zmęczony i wyczerpany. Tłum zaintonował hymn narodowy. Amundsen w krótkiej rozmowie nadmienił, że przez całe tygodnie członkowie wyprawy walczyli z grożącą im śmiercią. Dwuch członków było już bliskich utopienia. Amundsen uznał za stosowne docierać i przelatywać przez biegun północny tylko wtedy o ile będzie mógł poczynić dokładne spostrzeżenia. Z tego też powodu postanowiono powrócić. Porcje żywności zmniejszały się z dnia na dzień, ograniczono je ostatnio do 300 gr. na osobę.

Berlin, 19 czerwca. (PAT.). Jak donoszą ze Spitzbergu, dnia 15 czerwca udało się członkom wyprawy Amundsena ponownie wznieść się na samolocie. Wyprawa, mimo gęstej mgły, dotarła w 9 godzin do północnej części Spitzbergu. Tu Amundsen wszedł w styczność z przejeżdżającym żaglowcem norweskim. Silna burza zmusiła wyprawę do wylądowania na zachodniej stronie cieśniny Franklina. Wobec tego, że burza nie uciszyła się, członkowie wyprawy wyjechali na żaglowcu norweskim do Kingsbay w celu przywiezienia benzyny. Wyprawa dotarła do Kingsbay o godz. 1 po północy. Podczas całego lotu nie znaleziono żadnych oznak lądu stałego. Amundsen uważa za nieprawdopodobne, aby na tej stronie morza Arktycznego znajdował się jakiś ląd.

Wiedeń, 19 czerwca. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi z Oslo, iż wiadomość o powrocie Amundsena nadeszła tam w godzinach wieczornych i wywołała wielką radość. We wszystkich restauracjach wygłoszono mowy i odśpiewano pieśni narodowe. Przedstawienia w teatrach zostały przerwane, w celu powiadomienia publiczności o powrocie Amundsena. Rząd norweski wysłał do Spitzbergenu gratulacje dla Amundsena.

Socjaliści francuscy wobec rządu

Paryż, 19 czerwca. (PAT.). Socjaliści którzy obradowali do godz. 1-ej 45 w sprawie stanowiska, jakie mają zająć wobec rządu, ustalili trzy projekty wniosku: 1) rozłam, 2) nawiązanie rokowań, 3) warunkowe poparcie rządu. Dziś rano starać się będą ująć te trzy projekty w jednym tekście, który będzie przedstawiony do aprobaty wszystkim członkom grup parlamentarnych oraz komitetowi wykonawczemu.

Cała prasa zajmuje się stanowiskiem socjalistów i sądzi naogół, że sprawa nie może się obecnie odbić na istnieniu gabinetu Painlevego.

Według „Echo de Paris", 30 z pośród 105 socjalistów w Izbie będzie prawdopodobnie w dalszym ciągu podtrzymywało obecny gabinet, który wobec tego ma wszelkie szanse utrzymania się przy władzy.

„Journal" pisze. że gabinet Painlevego ma pewność znalezienia potrzebnej większości.

Sprawa Marokańska we Francji

Paryż, 19 czerwca. (PAT.). Deputowany radykalno - socjalistyczny Berthod ma zgłosić popołudniu interpelację w sprawie polityki marokańskiej rządu. Painleve miał się zgodzić na natychmiastowe rozpoczęcie dyskusji nad interpelacją.

Paryż, 19 czerwca. (PAT.) W izbie deputowanych socjalny - radykał Berthod na żądanie przewodniczącego frakcji i po porozumieniu się z Painleve, zgodził się odroczyć swoją interpelację do wtorku. Herriot zawiadomił, że komunista Doriot pragnie zainterpelować rząd w sprawie rzekomych propozycji pokojowych, jakie miał—wedle informacji Doriota—uczynić Ab-del-Krim Francji i Hiszpanji za pośrednictwem Anglji i Włoch. Briand przypomniał, iż rząd oświadczył już raz i oświadcza ponownie, iż celem „do jakiego dąży Francja w Marokku, jest zapewnienie w możliwie najkrótszym czasie pokoju po uprzedniem zapewnieniu nienaruszalności praw i interesów Francji. Gdy Abd-el-Krim zechce zamanifestować swe zamiary pokojowe, znajdzie niewątpliwie środki powiadomienia o swych zamiarach w sposób jasny i kategoryczny. W konkluzji Briand domaga się odroczenia dyskusji nad interpelacją Doriota. Izba uchwaliła 525 głosami przeciw 32 odroczyć interpelację.

Paryż, 19 czerwca (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu izby deputowanych Painleve złoży oświadczenie w sprawie Marokka.

Sprawa bezpieczeństwa

NOTA FRANCUSKA A POLSKA I AUSTRJA.

Londyn, 19 czerwca. (PAT.). Radjostacja w Leafield komunikuje: W korespondencji. poprzedzającej notę francuską Briand stwierdza, iż biorąc pod uwagę niemiecką opinję publiczną nota francuska nie zawiera w sobie wyraźnej wzmianki o Polsce i Austrji. gdyż zdaniem niemieckich dyplomatów, wzmianka taka uniemożliwiłaby Niemcom prowadzenie dalszych pertraktacji.

Paryż, 19 czerwca. (PAT.). Komisja spraw zagranicznych senatu wysłuchała wyjaśnień Brianda w sprawie uchybień niemieckich oraz w kwestji paktu bezpieczeństwa. Briand wskazał, że Francja jest zaledwie w pierwszej fazie rokowań, jednakże zdołano już osiągnąć wyniki dość poważne. Należy obecnie oczekiwać odpowiedzi Niemiec na notę sprzymierzonych.

NIEMCY WOBEC ODPOWIEDZI FRANCUSKIEJ.

Wiedeń, 19 czerwca. (PAT.). „Abendblatt" donosi z Berlina, że rząd niemiecki nie zajął jeszcze oficjalnego stanowiska w sprawie noty francuskiej. Uczynić to ma dopiero po dzisiejszym powrocie kanclerza Luthera. W kołach prawicowych dają wyraz swojej niechęci wobec francuskich żądań, dotyczących wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów na dotychczasowych warunkach.

Walki w Marokko

Fez, 19 czerwca. (PAT.). Odbył się tu uroczysty wjazd sułtana, którego powitały miejscowe władze francuskie oraz olbrzymie tłumy ludności.

Fez, 19 czerwca. (PAT.) Na północ od Ouerzan grupa ruchoma, działająca koło Ouled Allad, osvobodziła po gwałtownych starciach wysunięte posterunki. Jeden z oddziałów, działających w okolicy Beni Mesguilda. był gwałtownie atakowany przez zbuntowane szczepy, którym jednak zadał poważne straty przy skutecznem poparciu lotników.

Zaburzenia w Chinach

Szanghaj, 19 czerwca. (PAT.) Strajk w porcie przybiera coraz poważniejsze rozmiary Studenci zrywają angielskie i japońskie napisy reklamowe i szyldy.

Hong-Kong, 19 czerwca. (PAT.) Chińska załoga angielskich statków dla komunikacji przybrzeżnej zastrajkowała. Studenci chińscy jednego z większych zakładów naukowych rozpoczęli strajk i wysłali swych delegatów do Kantonu.

Funkcjonarjusze chińscy w Szanghaju stwierdzają, iż nie miało miejsca zerwanie rokowań między delegatami rządu chińskiego, a państwami zainteresowanemi. Komisja dyplomatyczna odjechała jedynie do Pekinu w celu złożenia sprawozdania poselstwom, natomiast delegacja chińska oczekuje na instrukcje z Pekinu.

Szanghaj, 19 czerwca. (PAT.) W Iszang studenci usiłują wzniecić strajk. W Ku-Kiang, Ku-Ling i Czin-Kiang panuje spokój. W Nankinie sytuacja jest niepewna. Panuje tam atmosfera podniecenia. W An-Kiang prowadzona jest energiczna propaganda przeciwko cudzoziemcom.

—::o::—

Cła agrarne w Niemczech

Berlin, 19 czerwca. (PAT.) Rada Państwa Rzeszy omawiała wczoraj sprawę ceł agrarnych. „Der Tag" donosi, że przeciwko projektowi rządu Rzeszy wystąpił przedewszystkiem rząd pruski. Kilka innych rządów krajów związkowych miało również zająć stanowisko negatywne. Pomimo tego Rada [illegible]racowała projekt rządu niemieckiego [illegible]ąc kilka poprawek. Pismo uwa[illegible] sprawa ceł agrarnych nie jest [illegible]dzona gdyż zarówno w łoni[illegible] w centrum i w zjednoczeniu gospodarczem zarysowuje się opozycja przeciwko projektowi ministra rolnictwa.

Straszny orkan

Moskwa, 19 czerwca. (PAT.). Kilka okręgów gubernji Ałtaj nawiedził orkan, który wyrządził wiele szkód. 20 osób poniosło śmierć, 130 domów jest zniszczonych.

— Amerykański Departament stanu donosi, że dnia 25 czerwca r. b. rozpoczną się rokowania w sprawie konsolidacji długu włoskiego w Stanach Zjednoczonych.

Ruch robotniczy

Ruch zawodowy.

Zebranie Ogólne członków Centralnego Związku Woźnych Państwowych odbędzie się dn. 21 czerwca r. b. w niedzielę o godz. 10 rano przy ul. Nowy Świat.

Ogólne zebranie robotników włóknistych (Wolska 54), odbędzie się w lokalu własnym w niedzielę, dn. 21 b. m., o godz. 9-ej rano w pierwszym terminie, a o 10 rano bez względu na ilość obecnych w drugim terminie, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Referat o sytuacji ogólnej. 3) Sprawozdanie z działalności Związku: kasowe i poszczególnych komisji. 4) Wybory władz związkowych. 5) Wolne wnioski.

Przy wejściu należy okazać książeczkę członkowską.

Baczność Malarze!!! Związek Zawodowy Malarzy, ul Zielna nr. 5 zwołuje na dzień 21 czerwca b. r. Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków.

Sprawy bardzo ważne!!

Zarząd Zw. Zaw. pracowników przemysłu cukierniczego w Polsce, zawiadamia, iż dnia 22-go czerwca r. b. odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie w lokalu Związku przy ul. Zielnej 41

Na porządku dziennym sprawa przyłączenia się Związku do Związku Zawodowego pracowników przemysłu spożywczego. Początek o godz. 7 wieczorem

NADZWYCZAJNY ZJAZD ZW. ZAWODOWEGO DOZORCÓW DOMOWYCH.

W dniu 28 czerwca r. b. o godz. 10 rano Prezydjum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dozorców Domowych w Polsce zwołuje **Nadzwyczajny Zjazd Zw. Zaw. Doz. Domowych** w lokalu Centrali, Leszno 48 z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie kasowe i organizacyjne.
2) Zmiana statutu i połączenie Centrali Krakowskiej.
3) Zrzeczenie się mandatu prezesa Zarządu Głównego i wybór nowego.
4) Wolne wnioski.

Zawiadamiamy oddziały: Sosnowiec, Będzin. Częstochowa, Grodno, Grójec, Łódź, Noworadomsk. Piotrków, Rypin, Radom, Siedlce. Sochaczew, Lipno i Wolno aby przeprowadziły wybory na Zjazd według statutu.

Przypominamy, że koszty podróży oraz diety według uchwały Zjazdu z dnia 7—8 grudnia 1924 r. Centrala pokrywa dla jednego tylko delegata, dalszych delegatów pokrywają Oddziały.

Równocześnie prosimy Zarząd Centralnego Związku Zawodowego Dozorców Domowych i służby domowej w Krakowie o delegowanie swych przedstawicieli.

Za Zarząd Główny
Prezes: **E. Dąbrowski.**
Sekretarz: **J. Lipiński.**

Ruch kult.-oświatowy.

Szkoła Wakacyjna T. U. R. Słuchacze Szkoły Wakacyjnej T. U. R. winni zebrać się dnia 22-go czerwca (poniedziałek) o g. 11 przed południem w lokalu Sekretarjatu Generalnego T. U. R. (Warecka 7), skąd nastąpi wspólny wyjazd do Anina

Centralny Wydział Młodzieży T. U. R. W poniedziałek, 22 b. m. o godz. 9 w. w T. U. R. (Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Młodzieży.

Najbliższa wycieczka T. U. R. nad Morze Polskie, do Gdańska i do Kaszubskiej Szwajcarji. W bieżącym roku wycieczka nad Morze spędzi tydzień nad Morzem i w najbliższej okolicy wybrzeża Wycieczka T. U. R. nad Morze wyrusza 2-go lipca (w czwartek) wieczorem z Warszawy. W programie wycieczki zwiedzenie Gdyni (robót portowych), przepięknej wioski nad morzem Oksywii. wyjazd statkiem na Hel. zwiedzenie latarni morskiej, a następnie miejscowości nad polskiem morzem: Orłowo, Góra Kamienna. Dwa dni zabawimy na terytorjum Woln. Miasta Gdańska, zwiedzając Gdańsk. Oliwę i Sopoty. W drodze powrotnej zwiedzimy Kartuzy i okolicę, znaną Kaszubską Szwajcarję (cudowne pojezierze kaszubskie).

Dzięki uzyskanym zniżkom kolejowym i innym ułatwieniom koszty (przejazdy, noclegi i zwiedzanie) całotygodniowej wycieczki wyniosą tylko 44 złote, nie wliczając utrzymania, które należy liczyć około 5 zł dziennie

Ze względu na wielkie zainteresowanie wycieczką zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U R (Warszawa, ul. Warecka 7) tylko do 24 b m. z równoczesnem wpłaceniem 20 zł jako zadatku. Wycieczkę urządza Zarząd Główny T U R., z jego ramienia prowadzi ją poseł tow. Zygmunt Piotrowski, kierownik poprzednich wycieczek Towarzysze z prowincji przybywają do Warszawy w dn 2 lipca przed południem, a z okolic między Warszawą a Bydgoszczą wsiadają do pociągu nocnego z 2 na 3 lipca

Bliższe szczegóły o wycieczce nad Morze i o innych wycieczkach T U R. zawiera duży ilustrowany prospekt, który nabywać można w Sekr Gen T U R w cenie po 30 groszy egz. nadsyłać je można w znaczkach pocztowych.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.
Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5-7 p.p.

Wycieczka do Cytadeli. W niedzielę dnia 21 czerwca odbędzie się wycieczka do Cytadeli, zorganizowana przez Koło Krajoznawcze oddz. Warsz. T. U. R. Prowadzi tow. Balcerkiewicz. Zbiórka o godz 10.30 na przystanku tramwajowym przed dworcem Gdańskim Bilety w cenie 30 gr. dla członków T. U. R. 20 gr., do nabycia w sekretarjacie T. U. R i na miejscu zbiórki.

Wycieczka do Borysławia. Zapisy na wycieczkę do Borysławia i Lwowa przedłużono do dnia 20 b m włącznie Zapisy przyjmuje Sekretarjat Oddz Warsz T. U. R. w godzinach urzędowania

Koło „Jerozolima". Baczność! W sobotę dn. 20 b. m. o godz. 7 wiecz. punktualnie wygłosi tow. Tyll w lokalu koła (Chłodna 41) odczyt p. t. „Co to jest walka klas".

Towarzysze, stawcie się licznie!

—::o::—

Listy do Redakcji.

W destrukcyjnej robocie, prowadzonej na terenie tramwajowym, przeciwko Klasowemu Związkowi prac. tramwajowych, przez organizowanie partyjnego Związku pod egidą N P R., rej wodzi, między inn. — niejaki Jan Bielski.

Wobec podobnego nazwiska i wynikających z tego powodu nadzwyczaj nieprzyjemnych dla mnie posądzeń, zaznaczam z całą stanowczością, iż nic wspólnego nie mam z tymi panami i ich niszczycielską robotą.

Jan Bielicki,
członek Zarz. Gł. Klas. Zw. Prac. Tramwajowych.

—::ooo::—

Życie gospodarcze

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—24.53
Funty angielskie za 1—25 25
Floreny holend. za 100—208 50
Kor. czesko—słow. za 100—15.39
Franki szwajc. za 100—100.95
Korony austrjac. za 100 000—73.17
Liry włoskie za 100—19 40
Franki belgijskie za 100—24.40

Zarząd Zakładu Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie na posiedzeniu dnia 7 czerwca 1925 r. uchwalił jednogłośnie obniżyć taryfę opłat o 12·5% z ważnością od 1 stycznia 1925 r. oraz odnieść się do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej tudzież do Sejmu o podwyższenie ustawowych świadczeń Zakładu z tytułu odszkodowania wypadków.

1757

KRONIKA.

STAN POGODY

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13°, najniższa 6°; w Zakopanem dość pogodnie, temperatura zrana 8°, najwyższa 13° najniższa 3°, wiatr W-p opadu nie było.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura bez większych zmian (nieco cieplej); zachmurzenie umiarkowane na zachodzie i miejscami w środku kraju, dość duże wschodnie i miejscami na południu, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Zgon Michała Chylińskiego. W Krakowie zmarł po dłuższej chorobie, Michał Chyliński, b. naczelny redaktor „Czasu" i b. wiceprezydent m. Krakowa, w wieku lat 73.

Urzędowa statystyka Polskiej Linji Lotniczej za mies. maj b. r. wykazuje cyfry, dodatnio świadczące o sprężystej organizacji tego Towarzystwa. Samoloty kursowały codziennie bez względu na pogodę na linjach Warszawa — Kraków, Warszawa — Lwów, Warszawa — Gdańsk, Kraków — Lwów i Kraków — Wiedeń, przelatując w 282 lotach 86.834 klm. Przewieziono 663 pasażerów, 9471 klg. towaru i 131 i pół klg. poczty.

Regularność lotów wynosiła 99 i pół proc., przyczem nie było ani jednego nieszczęśliwego wypadku.

Poza lotami regularnemi, przewidzianemi w rozkładzie, wykonano 23 loty specjalne z przedstawicielami władz centralnych w pilnych sprawach służbowych, okrężne i próbne.

Święto szkół powszechnych. Jutro odbędzie się uroczysty obchód ukończenia szkół powszechnych publicznych przez młodzież stolicy. W auli Politechniki zgromadzą się uczniowie i uczenice klasy siódmej, którzy tego roku ukończyli szkołę powszechną. Podczas uroczystości wygłoszone będą przemówienia, odbędą się popisy artystyczne. Udział w uroczystości weźmie 2.500 młodzieży, nauczycielstwo, przedstawiciele władz szkolnych; przybyć ma również p Prezydent Rzplitej

Tramwaje nocne. W nocy z 20 na 21 i z 21 na 22 b. m. — z powodu zamiany rozjazdu tramwajowego na rogu ul. Nowego Światu i Alej Jerozolimskich tramwaje nocne nr 10 będą skierowane zamiast przez Al. Jerozolimskie i Nowy Świat — ul. Marszałkowską, Królewską, Nowym Światem i dalej drogą normalną. Tramwaje z Pragi również będą kierowane tą samą drogą.

Nowy Urząd pocztowo-telegraficzny w Warszawie. W dniu 13 b. m. uruchomiony został urząd pocztowo-telegraficzny Warszawa 20, przy ul. Bielańskiej nr. 10 w gmachu Banku Polskiego, z pełnym zakresem działania w dziale nadawczym — oprócz przyjmowania paczek. Urząd dostępny jest dla publiczności od 8 do 20 bez przerwy. Natomiast czynności kasowe t. j. przyjmowanie przekazów i listów wartościowych odbywa się od 8 do 15-tej. W niedziele i święta uroczyste urząd zamknięty.

Polski Czerwony Krzyż. Komitet Opieki nad Oświatą w szpitalach wojskowych, komunikuje, że z powodu stałej niepogody, przejażdżkę statkiem „Bajka" odwołuje się.

Otwarcie wystawy prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych. Jutro o godz. 12 w południe odbędzie się otwarcie wystawy prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w gmachu Szkoły (Wybrzeże Kościuszkowskie 37). Wystawa trwać będzie do dn. 28 b. m. włącznie.

Z Uniwersytetu Warszawskiego: Na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego otrzymali dyplomy wszech nauk lekarskich pp.: Aronowicz Izrael, Borajkiewicz Michał, Danejko Aleksander Emilja, Etkin Samuel, Iliński Aleksander, Klubowski Jan, Knezevic Isak, Kostie Bożydar, Korzyński Kazimierz, Kocen Mieczysław, Lewicka Eugenja, Majkowski Franciszek, Mikolejt Aniela, Wacława, Neuman Brunon, Sołowiejczyk Pola, Trybowska Wanda Eugenja ur. Stankiewicz, Zasztowt Jadwiga. Na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego otrzymali dyplomy doktora filozofji pp. Dobrowolski Stanisław. Dominikiewicz Mieczysław, Lindenfeld Kazimierz, Lublinerówna Karolina, Łopieńska Halina, ur Winnicka, tow. Serejski Marjan Henryk, Felsztyn Tadeusz, Klein Aniela Ernestyna.

WYPADKI.

Rozprucie dwuch kas. Nocy wczorajszej między godz. 2 a 5-tą niewykryci dotychczas sprawcy dokonali włamania do lokalu przy ul. Leszno nr. 96, mieszczącego kantory firm: Bednawski i S-ka — skład papieru, i Juljusz Sperling — fabryka wag i wyrobów metalowych. Włamywacze dostali się do lokalu od strony podwórza, otwierając drzwi wytrychami, poczem rozpruli kolejno dwie kasy: pierwszą, należącą do firmy Sperling, za pomocą angielskiego bora, włożonego w otwór zamku; drugą, własność firmy Bednawski, za pomocą t. zw. „raka".

„Robota" nie dała złoczyńcom spodziewanych korzyści Łupem ich stało się tylko 150 złotych, zrabowanych z kasy firmy Sperling. Druga kasa była pusta. Kasiarze pozostawili na miejscu złamany bor, wypaloną baterję elektryczną i ząb od raka, uszkodzonego widocznie podczas operacji.

Trup zamordowanego leśniczego. W gąszczu leśnym majątku Słabogóra w pow. Przasnyskim znaleziono zwłoki leśniczego Stefana Reszkego, zamordowanego czterema ciosami siekiery. W całej okolicy panuje wzburzenie Poszlaki zdają się wskazywać na to, że zbrodni dopuścili się kłusownicy, mszcząc się na Reszkem za energję, z jaką ich zwalczał.

Gospodarz i lokator. W Pomiechowie na tle nieporozumień mieszkaniowych właściciel domu Szymkowski zatkał workami komin w mieszkaniu lokatorki Antoniny Mańkowskiej. Worki zapaliły się przyczem groził — pożar domu. Ogień wkrótce ugaszono. Gospodarza pociągnięto do odpowiedzialności.

Samobójstwo kupca w Łazienkach Wczoraj w południe w parku Łazienkowskim w krzakach za folwarkiem, od strony ul. Agrikola wystrzałem z rewolweru w prawą skroń usiłował pozbawić się życia kupiec, Stanisław Piorunkiewicz b. właściciel składu papieru i materjałów pisemnych, ostatnio właściciel magazynu obrazów w tymże domu. Lekarz Pogotowia stwierdził ranę postrzałową prawej skroni przyczem kula wyszła około lewej skroni, Desperata nieprzytomnego i w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wypadek tramwajowy. Na ul. Marszałkowskiej przed domem nr. 53, wskutek silnego zatrzymania się tramwaju, 25-letnia Wiktorja Kucharska, służąca upadła i zraniła się w głowę Lekarz Pogotowia, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszwankowaną na miejscu.

Wypadek samochodowy. Na placu Trzech Krzyży przed gmachem głuchoniemych i ociemniałych samochód najechał na 50-letnią Michalinę Okoniewską, wdowę (Dobra nr. 7). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie lewego przedramienia i. po opatrunku, przewiózł poszwankowaną do domu.

Naiwnych wciąż nie brak. W bramie domu nr. 21 przy ul. Dzikiej Sruł Młotek z Garwolina kupił kolczyki z fałszywemi szkiełkami imitującemi brylanty za które zapłacił 100 zł.

— Ludwik Otto z Bydgoszczy kupił na placu Grzybowskim kilka szkiełek imitujących brylanty za które zapłacił 1.000 zł. i zegarek złoty wartości 500 zł.

Złodzieje w P. K. O. przy ul Jasnej Stanisławowi Zambrzyckiemu (Podwale nr 13) za pomocą rozprucia teczki, skradziono 1350 zł. Sprawcę kradzieży zatrzymano; jest to Mendel Urbas z Łodzi.

———::ooo::———

Program koncertów radjofonicznych

na sobotę 20 czerwca:

Warszawa (385 m.). Godz. 20 — 22 — koncert okolicznościowy: pieśni polskie i arje operowe w wykonaniu pp.: W Marcinkowskiej, Eug. Narożnego i M. Saleckiego — artystów teatru Wielkiego; gra solowa na skrzypcach p. L. Kmitowej, gra solowa na fortepianie p. Pohlowej oraz na wiolonczeli p. Borsakowskiego, pozatem zespół trio wyżej wymienionych artystów.

Londyn (365 m.). Godz. 21 — 23 — śpiewy solowe artystów przy akompanjamencie orkiestry; godz. 23.30 — 24.50 — koncert orkiestry hotelu „Savoy".

Chelmsford (1600 m.). Godz. 21—23 — muzyka operetkowa; godz. 23.30 — 24.00 — transformowany program stacji londyńskiej.

Paryż—Wieża Eiffel (2650 m.). Godz. 19—20 —koncert orkiestry broadcastingowej.

Paryż—Radio - Paris (1750 m.). Godz. 13.30—koncert zespołu orkiestralnego; godz. 21.45—produkcje muzyczno - wokalne.

———::o::———

Teatr i muzyka

Teatr Wielki. Dziś „Carmen". Jutro opera „Tosca", gościnny występ w roli Scarpii artysty opery poznańskiej p. Karpackiego. W poniedziałek, staraniem Wydziału Kultury i Oświaty przy Magistracie m. st. Warszawy dla młodzieży szkolnej, grane będzie arcydzieło Moniuszkowskie „Straszny Dwór" Początek o godz. 6 m. 30.

Teatr Narodowy. Dziś „Spadkobierca" Grzymały-Siedleckiego, który będzie jeszcze grany do czwartku włącznie. W piątek dnia 26 b. m. premjera „Maskarady na poddaszu" jugosłowiańskiego poety Ivo Vojnović'a. Zaproszenia rozesłane na premjerę są ważne na piątek. W niedzielę po poł. o godz. 4-tej przedstawienie popularne dla młodzieży „Grube ryby" Bałuckiego.

Teatr Letni. Dziś „Najszczęśliwszy z ludzi".

Teatr Polski. Codziennie „Nowi Panowie".

Teatr Mały. Codziennie „Niedojrzały owoc".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

Teatr „Szkarłatna Maska" (Jasna 3). Codziennie o godz 8 m. 15 wiecz. „Dybuk".

Teatr Nowości. Dziś wznowienie operetki p t „Perły Kleopatry".

Teatr Operetka-Wodewil. Dziś i dni następnych „Złodziejska miłość".

Teatr im. Fredry. „Krakowskie Zuchy" w pełni powodzenia schodzą w niedzielę z repertuaru, ponieważ Zespół Artystów wyjeżdża na urlopy letnie. W czasie 3 tyg. przerwy teatr będzie gruntownie odnowiony. Na ostatnie przedstawienie ceny miejsc zniżono o 50%.

Teatr Praski. Dziś premjera komedji T. Turskiego „Ordynans w zalotach".

Teatr Popularny. Dziś, jutro, w poniedziałek drugi występ nowego zespołu, na czele z Pauliną Noskowską. Afisz zapowiada „Rajską Noc". W próbach świetna operetka „Księżna Czardaszka"

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja „A ile mi dasz?".

Dzisiejszy koncert. Dziś w sobotę o godz. 8 m. 15 w Konserwatorjum pianistka Jadwiga Erwiczówna wykona utwory Bacha, Chopina, Wertheima i Tausiga. Koncert dzisiejszy jest ostatni w sezonie bieżącym.

Teatr na wyspie w Łazienkach. Staraniem Zarządu Oddz W.rsz. Harcerstwa Polsk., odbędzie się dnia 20 b. m. od 5 — 8 po poł. bardzo ciekawe przedstawienie „Mozaika artystyczna". Program wypełnią: Popisy Zespołu tanecznego T. Wysockiej, oraz śpiew i deklamacje. Po przedstawieniu „Dancing" na wyspie. Ceny biletów od 5 zł. do 50 gr. Dochód przeznaczony na obóz letni dla harcerzy.

Ivo Vojnovic do Teatru Narodowego. Senior autorów dramatycznych Jugosławji, hr. Ivo Vojnovic, zaproszony na premjerę swej sztuki „Maskarada na poddaszu" nadesłał Dyrekcji Teatru Narodowego na ręce dyr. Osterwy telegram następującej treści: „Głęboko wdzięczny za Pańskie zaszczytne zaproszenie, szczerze żałuję, iż z powodu słabego zdrowia nie mogę być obecnym na uroczystości zbliżenia się pobratymczych naszych literatur, o czem całe życie marzyłem.

(—) **Ivo Vojnovic".**

———::o::———

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

PAN — Program wesoły.

Na program ten składają się 4 dwu i trzy — aktowe komedyjki.

Bezwarunkowo najlepsze jest „medjum" — w osobie doskonałego komika francuskiego Bisco— który angażuje się do biura przeprowadzek i przy pomocy siły nadprzyrodzonej dokonywa zawiłych kombinacji z meblami.

Druga komedyjka również z udziałem Bisco p t. „Herakles, dwa granaty i dziewczyna", w której bohater gra rolę swojej matki i w przebraniu kobiecym wywołuje oświadczyny ze strony swego niedoszłego teścia, zawiera jak widzimy pomysły wcale — karkołomne. Dwie ostatnie komedyjki z amerykańskim komikiem Iimmy Aubuyem, naśladującym do najdrobniejszych szczegółów Charlie Chaplina, są bardzo zabawne, zwłaszcza „Hipcio kocha Chinkę" odznacza się dużym rozmachem i sporą dozą niezłych „kawałów"

Ika.

———::ooo::———

SPORT.

Co odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Dzisiaj w sobotę odbędzie się na boisku Legji godz. 3 pp mecz piłki nożnej między drużynami Stella i Syrena W parku Sobieskiego o godz. 3.30 lekko-atletyczne zawody A. Z. S. (międzynarodowe). W gmachu Szkoły Podchorążych (godz. 8 wieczorem) zawody bokserskie o mistrzostwo W. P. Na boisku Skry 2 mecze Gwiazda II — Skra oraz Gwiazda I — Skra Kombinowana.

Ruch zdobywcą puhara Czerwonego Krzyża.

Finałowa rozgrywka w turnieju piłki nożnej klubów B klasy o puhar Czerwonego Krzyża, która odbyła się w dniu wczorajszym między drużynami Ruchu i Makkabi zakończyła się wynikiem 3 : 0 (1 : 0) na korzyść Ruchu. Gra z powodu błotnistego gruntu bardzo ciężka i z powodu tego mało ciekawa. Technicznie lepsza Makkabi, lecz Ruch więcej ambitny i silniejszy fizycznie uzyskuje decydującą przewagę. 2 bramki dla Ruchu zdobywa Prokopowicz, przyczem 1 z karnego, 3-cia bramka padła z samobójczego rzutu Makkabi. Po zawodach, które prowadził kpt. Loth, wobec dość licznie zebranej publiczności, członek W. O Z. P. N. p. Antoszkiewicz wręczył zwycięskiej drużynie zasłużoną nagrodę.

Zawody bokserskie o mistrzostwo Wojsk Polskich.

Dziś o godz. 8 wiecz. rozpoczną się zawody bokserskie o mistrzostwo W. P. Zawody te trwać będą 2 dni t. j. w sobotę i niedzielę i odbywać się będą w gmachu Szkoły Podchorążych

Odwołanie zawodów młodzieży szkolnej.

Dowiadujemy się, że Komitet Organizacyjny Święta Sportowego Młodzieży Szkolnej postanowił odwołać projektowane na dzień dzisiejszy zawody szkół średnich, przedewszystkiem z powodu niepogody, oraz ze względu na egzaminy i zakończenie roku szkolnego Zawody te odbędą się dopiero po wakacjach na początku nowego roku szkolnego

GYMKHANA SAMOCHODOWA I MOTOCYKLOWA.

W dniu 27 czerwca, w sobotę, w godzinach popołudniowych odbędzie się na Dynasach Gymkhana samochodowa i motocyklowa, organizowana przez Automobilklub Polski i Polski Klub Motocyklowy, urozmaicony program zakończony wyścigiem motocykli. W programie pomieszczono nowe, dotychczas u nas niewidziane zawody, które wykonają najlepsze polskie „asy" samochodwe i motocyklowe.

„Poświęcenie Bandery Wojskowego Klubu Wioślarskiego i Wojskowego Yacht — Klubu w Warszawie". Dnia 21 czerwca r. b. odbędzie się poświęcenie nowej bandery Wojskowego Klubu Wioślarskiego i Wojskowego Yacht - Klubu, połączone z chrzestem nowych łodzi i regatami żeglarskiemi. Początek o godzinie 12-tej w południe

TABELA WYGRANYCH 6-tej LOTERJI PAŃSTWOWEJ NA CELE DOBROCZYNNE.

Większe wygrane padły na N-ry następujące:

15,000 zł. Nr. 3802.

5,000 zł. Nr. 30070.

1,000 zł. Nr. 5621, 33178.

500 zł. Nr. 4926, 27000, 35835.

300 zł. Nr. 11602, 24105, 33790, 42953, 43129.

200 zł. Nr. 16487, 16776, 20014, 22135, 39188, 47147.

100 zł. Nr. 1757, 3428, 5655, 16867, 20050, 20643, 21250, 22642, 25378, 33143, 42826, 48789.

50 zł Nr. 237, 555, 1447, 7048, 9549, 10820, 15360, 16729, 17939, 21656, 32452, 32746, 36784, 41848, 42022, 42759, 45235, 46113, 47924, 49737.

———::o::———

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika"